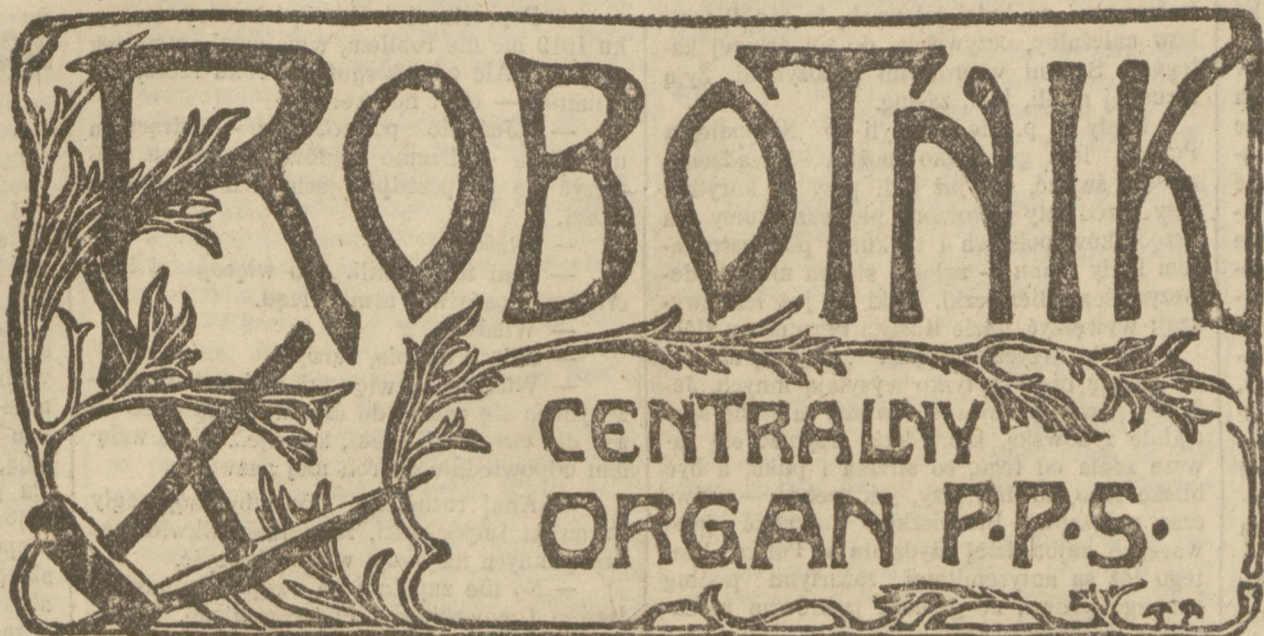


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



**Niech żyje
Socializm!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem mie-
sięcznie Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz. 13.50
Zagranicą 18.—

OGŁOSZENIA:
w tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) 8
zwyczajne 4
drobne za jeden wyraz ten. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się petitem (drobnym pismem).

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telet. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-jej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej.

Nadzwyczajny Zjazd Krajowy P. P. S. na Śląsku Cieszyńskim.

„Walka o Śląsk --- jest walką proletariatu“.

II.

Cieszyn, 15 lutego.

Po tow. Regerze zabiera głos tow. D. Kluszyńska. Dowodzi ona, że popełniono w sprawie Śląska Cieszyńskiego sporo błędów, a największy błąd był ten, że pozwolono urzędować przy dawnej Komisji cieszyńskiej agentowi czeskiemu w mundurze francuskim p. Marchallowi. I obecnie powtarza się to samo.

Musimy więc iść po linii silnego oporu, bo od tego zależy nasz byt, od tego zależą losy Śląska. Dlatego też nie możemy zgodzić się na tworzenie nowych władz administracyjnych czeskich. Rządowi zaś polskiemu musimy powiedzieć, że nie mamy do niego zaufania. Jedyna nasza ufnosć — to nasze silne organizacje i Naczelnik Pilsudski!

I nic nie pomoże Kołodoniowi, pacholko- wi czeskiemu jego zdradziecka robota, nic nie pomogą mu miljonowe sumy pieniężne, które- ni próbują na przekupić słabe jednostki wśród hardych Ślązaków.

I nie może Rządowi polskiemu mniej za- leżeć na Śląsku, aniżeli na majątkach magna- tów polskich na Wschodzie! Bo kogóż — wo- ła tow. Kluszyńska — nie ujęłyby za serce niesłychane ofiary ludu śląskiego, składane na ołtarz narodowy, kogóż nie wzruszyło- by w Polsce to przywiązanie naszego ludu do Polski! Kogóż nie przekonalyby te żywiołowe wybuchy miłości dla naszej Macierzy — Pol- ski?! — Ale celu nie osiągniemy, wydając dla Komisji plebiscytowej rauty i bale, lecz zwyciężymy, gdy wszystkie miarodajne czyn- niki zwrócą się do proletariatu śląskiego, o- prą się na jego niezachwianej postawie, osią- gniętej dzięki potężnym organizacjom klaso- wym.

Długie i szczere oklaski — były odpowie- dzią na te słowa zasłużonej działaczki śląskiej. Późem zabrał głos stary weteran ruchu ro- botniczego, sekretarz Głównego Komitetu ple- biscytowego polskiego tow. Andrzej Teller.

Mowa jego, i potężne wrażenie, jakie ona na słuchaczach wywarła trudno ująć się dadzą w słowa. Niepodobna opisać uroczystego na- stroju na sali, podczas świetnego przemówie- nia tow. Tellera. I nie też w tem dziwnego. Boć mówił on o taktyce w pracy plebiscyto- wej i o jej znaczeniu. Skreślił najpierw histo- rję narodu gnębiętego i uciskanego przez ty- le lat i przeszedł do omówienia roli Francji na Śląsku. Wskazał na klęskę Francji w r. 1871, na nieszczęsna dolę Alzacji i Lotaryn- gji w ciągu tych lat pięćdziesięciu i stwierdził, że lud śląski nie ma ochoty odgrywać roli Francuzów z przed 50 lat! Śląska klasa robot-

nicza dała już niejednokrotnie dowód swej karności, sprężystości i odporności. I dlatego należy bacznie zwrócić uwagę na judaszowską agitację kołodoniowską, która nie ogranicza się do przekupstwa, lecz obecnie Kołodź przy pomocy pieniędzy czeskich i ich agentów tworzy t. zw. „śląską partję socjalno-demokra- tyczną“, tworzy judaszowskie organizacje za- wodowe, rozbijając zdrowy klasowy ruch ro- botniczy.

Życie idzie wciąż naprzód. Wypadki nad- chodzą niespodziewanie. I tak jak człowiek zastosować się musi do życia — związki zawo- dowe, nie mogą na Śląsku zamykać się w swoich ramach, lecz muszą wraz z partją po- lityczną odegrać wybitną rolę w akcji plebi- scytowej. Albowiem

„walka o Śląsk — to walka proletariatu!“

Wiemy bowiem, co to znaczy niewola! Burżuazja prędzej oswoić się może i przyzwy- czać do obcego jarzma, bo kapitał jest mię- dzynarodowy. Ale pod obuchem niewoli i u- cisku — cierpi najwięcej klasa pracująca!

Dlatego nie odstąpimy od naszych hasel za żadną cenę! Dlatego nie zejdziemy z raz obranej drogi — ani na krok jeden! Nie boimy się i nie przestraszy nas żaden niespra- wiedliwy, choćby najostrejszy, rozkaz czecho- filskiej Komisji plebiscytowej. Będziemy sta- li na straży interesów robotniczych i narodo- wych, choćby je bronić wypadło ostatecznymi środkami. Wiemy, że proletariatu całej Polski stoi za nami!

Przechodząc potem do spraw natury tech- nicznej w pracy plebiscytowej, tow. Teller po- stawiał wniosek, aby Zjazd zgodził się w za- sadzie na strajk generalny w razie niespeł- nienia naszych życzeń, lecz termin i czas trwa- nia strajku określa pełny Komitet Obwodowy P. P. S. i Związki zawodowe w Cieszynie. Wówczas jednak — kończył mówca — staną nietylko kopalnie i huty, ale stana koleje, tramwaje, zamknie się szkoły, sklepy, banki i wszystkie warsztaty pracy, w których pra- cuje jeden chociażby Ślązak, czujący po pol- sku.

Niemilknące oklaski rozległy się na sali, gdy mówca zakończył świetną swą mowę. Nie było na sali jednego człowieka, którego serce nie odezwałoby się głośnie, nie było wśród słuchaczy ani jednego, którego robociarska pięść nie zacisnęłaby się mocniej...

W dyskusji stwierdzono jednomyślność wszystkich mówców. W imieniu śląskiej Ko- misji klasowych związków zawodowych o- świadczył tow. E. Wawreczka, iż organizacje zawodowe na Śląsku zupełnie zgadzają się ze

stanowiskiem tow. Tellera. Tow. Papuga (se- kretarz Zw. górników) w krótkim jędrnym przemówieniu oświatlił szkodliwą i zdra- dziecką działalność czeskich socjalistów pra- wicowych. Przemawiali tow.: Kwietniowski, Sutter (Bogumin), dr. Seidl i inni.

W końcu tow. dr. Seidl postawił wniosek, aby śląski Komitet Obwodowy P. P. S. w po- rozumieniu z Radą Naczelną P. P. S. i Głównym Komitetem Plebiscytowym polskim wy- stąpił do Paryża delegata, któryby poinformo- wał socjalistów zachodnich o stronniczym, cze-

chofliskim stanowisku Międzysojuszniczej Komisji plebiscytowej na szkodę proletariatu polskiego. (Wniosek przyjęto).

Odśpiewaniem „Roty“ śląskiej i „Czerwo- nego Sztandaru“ zakończono tę imponującą i poważną manifestację śląskiej klasy robotni- czej i z postanowieniem nieublaganej walki o nasze do Ziemi śląskiej prawa, — delegaci, pokrzepieni na duchu, z okrzykiem: „Niech żyje socjalistyczny Śląsk polski!“ — rozeszli się do domów.

A. K.

Francuskie „truppy“ jako straż „czeskiej vrchności“.

W Karwinie rozlepiono ogłoszenie fran- cuskie z następującym tłumaczeniem na język polski:

OGŁOSZENIE.

Według rozkazu Komisji aljanckiej w Cie- szynie jest polskim obywatelom zakazana manifestacja przeciw Czechom.

Francuski oddział w Karwinie ma obo- wiązek, by respektować i strzedz czeską vrchność i swobodę, tak jak francuskie trup- py w Cieszynie za obowiązek mają polską

vrchność i swobodę strzedz i respektować.

Dlatego nie wolno na czeskim teryto- rjum żadne polskie odznaki, jak orły polskie i fany wywieszować.

Karwin, 6 lutego 1920 r.

Komendant francuskiego oddziału w Kar- winie

(—) Daval.

Według zebranych informacji p. Daval jest Czechem, który przez szereg lat zamie- szkiwał we Francji.

Odezwa Wszechrosyjskiego Centralnego Komit. Wykonawczego Sowieców do Ludu Polskiego.

Podajemy dziś w przekładzie o- dezwę poniższą. O odezwie tej na- piszemy w niedzielnym Nrze „Ro- botnika“:

Wrogom polskiego i rosyjskiego ludu pracującego nie dość jest tego, że pięcioletnią wojną skrwawili świat i wyniszczyli ludzkość, więc usiłują dziś pchnąć do wzajemnej walki narody polski i rosyjski. Nie zdolali zdławić rosyjskich robotników i włościan rękami ro- syjskich kapitalistów i obszarników, nie zdo- łali ujarzmić rosyjski lud pracujący przy po- mocy armji Łotwy, Estonji i Finlandji (?! przyp. Red.), więc jedyna nadzieja pozostała, że naród polski przeszkodzi robotnikom i chłopom rosyjskim w ich pokojowym budo- wnictwie, w ich dążeniu do życia, opartego na wolności i braterswie. Ci sami kapitaliści an- gielscy i francuscy, — którzy sto lat przyglą- dali się objętnie, jak carat znęcał się nad ludem polskim, którzy podczas wojny do o- statniej chwili popierali i uświęcali pełną fa- lszu politykę caratu w stosunku do Polski, — dziś występują w roli obrońców Polski. Usi- lują pchnąć naród polski do nowej awantury w obłudnej nadziei, że lud rosyjski, zniszczyw- szy po ciężkiej i wyteżonej walce kontrewo- lucyjne siły Kołczaka, Denikina i Judenica, przygotuje atak na polskie wojska w za- boryczych celach.

W chwili, gdy ta intryga zagraża pchnię- ciem rosyjskiego i polskiego ludów w otcha- nie nowych klęsk, — my, przedstawiciele ro- syjskiej klasy robotniczej i włościańskiej do- was się zwracamy z braterskim słowem, by

ujawnić kłamstwa i oszczerstwa waszych i na- szych wrogów, by rozwiązać niesnaski pomię- dzy rosyjskim a polskim narodem. Nasze pro- pozycje pokojowe, uczynione rządowi polskie- mu, dowiodły już czym, że dążymy nie do zaboru Polski lecz do pokoju z nią. Wiemy jednak, że wskutek stuletniego ucisku naro- dowościowego ze strony carskiego rządu ist- nieje wśród szerokich mas polskiego narodu głęboka nieufność do narodu rosyjskiego, — nieufność, która stała się wielką przeszkodą do pokojowych sąsiedzkich stosunków pomię- dzy wami i nami, — nieufność, którą swiato- wa burżuazja stara się skwapliwie wyzyskać z korzyścią dla siebie. Lecz zbrodnie caratu rosyjskiego i rosyjskiej burżuazji w stosunku do Polski nie są winą nowego Sowietckiego Państwa Rosyjskiego. Rosyjscy robotnicy i włościanie uznali Niepodległość Polski nie w ostatniej chwili, ani jako przelotną kombina- cję dyplomatyczną, ani pod naciskiem warun- ków chwili, — rosyjscy robotnicy pierwsi u- znali Niepodległość Narodu Polskiego, uznali ją bez zastrzeżeń i raz na zawsze, a uczynili to w poczuciu, że Niepodległość Polski jest w interesie nietyko waszym, lecz i naszym. Ro- syjscy robotnicy i włościanie zrzucili przemoc carów, kapitalistów i fabrykantów po to, by skrawioną ziemię rosyjską pracą rąk swych i umysłów dźwignąć z ruiny, by zasiać pola, by znów ożywić miasta, by wrócić do pracy w odbudowanych fabrykach i kopalniach. Rosy- jski lud pragnie budownictwa pokojowego, pragnie takiego ustroju w świecie, by już nie było więcej miejsca dla wojny pomiędzy na- rodami. I aby osiągnąć pokój, bez którego nie

wygoją się nasze rany, lud rosyjski nie tylko wyrzekł się wszelkiej zaborczej polityki, lecz nawet dążył oddawana już, by drogą ustępstw władnym jeszcze dziś kapitalistom innych krajów zabezpieczyć dla siebie pokój. Więc strzępy własnego ciała rzucał lud rosyjski bezzwzględnie przeciwko imperializmowi, by uniknąć wojny; dziś usiłuje zawrzeć pokój z kapitalistami Anglii i Francji; przez daleko idące ustępstwa chce zapewnić pokój ze wszystkimi małymi ludami, jak Estończycy lub Łotysze, gdyż wie, że nie jest tak niezbędny dla ludu pracującego wszystkich narodowości, jak pokój. Dla tego pewni jesteśmy, że nawet ci sami robotnicy i włościanie polscy, którzy się przyzwyczaili uważać każdego Rosjanina za zdolnego gnębić Polaków, dziś muszą zrozumieć, że dążenie do pokoju z Polską jest szczerem i najgłębszym pragnieniem robotników i włościan Rosji.

Nawet więcej: wszyscy robotnicy i włościanie odrzucają wszelką politykę ucisku narodowościowego, gdyż polityka ta niechybnie zwróciła się w końcu przeciwko ich własnej wolności. Siepacze carscy w Polsce byli najwściebniejszymi sługami caratu w Rosji. Ucisk w Polsce był szkołą gnębienia całej Rosji dla carskich opryszków. Po zwycięstwach nad Koczakiem, Denikinem i Judeniczem, po zniwiedzeniu tych wrogów ludu pracującego, robotnicy i włościanie rosyjscy dążą do tego, by zniszczyć wszelką możliwość panowania jednej klasy nad drugą. Bowiem po to się w Rosji dzisiaj skończyła domowa wojna, by wszyscy synowie rosyjskiej ziemi, jak dawniej, pracować mogli dla dobra całego rosyjskiego ludu. Lecz gdyby Rosja Sowiecka poczęła prowadzić zaborczą politykę, wówczas byłaby zmuszona tworzyć na obcej ziemi ogniska ucisku, które niechybnie stałyby się źródłem nowej przemocy w samej Rosji. Tego Sowiecka Rosja uczynić nie może, to sprzeciwia się jej dążeniom, sprzeciwia się istocie sprawy rosyjskich robotników i włościan. Wolność Polski jest nieodzownym warunkiem niekrepowanego rozwoju Rosji.

Jako przedstawiciele rosyjskiej klasy robotniczej i włościanstwa, otwarcie w obliczu całego świata występowaaliśmy i dziś występujemy, jako bojownicy o ideały komunistyczne; wierzymy głęboko, że we wszystkich krajach lud pracujący wstąpi na tę drogę, którą już kroczy rosyjski lud pracujący. Lecz wrogowie nasi i wasi kłamią wam, mówiąc, że rosyjski sowiecki rząd chce przynieść komunizm do polskiej ziemi na bagnatach rosyjskiej czerwonej armii. Ustrój komunistyczny tam tylko możliwym jest do urzeczywistnienia, gdzie olbrzymia większość ludu pracującego przeniknięta jest pragnieniem wprowadzić go własnym wysiłkiem. Tylko wówczas ustrój taki będzie trwałym, gdyż tylko wtedy komunistyczna polityka może głęboko wrosnąć w świadomość ludu. Komuniści rosyjscy dzisiaj stają jedynie w obronie swojej ojczyzny i swej pokojowej twórczej pracy, nie dają zaś bynajmniej i dążyć nie mogą, by za pomocą gwałtów zaprowadzić komunizm w obcych krajach. Przekształcenie Polski zgodne z interesami polskich mas pracujących winno być ich własnym czynem.

Wszelchrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad Delegatów Robotniczych, Włościańskich, Czerwonej Armii i Kozackich, — najwyższe przedstawicielstwo rosyjskiego ludu pracującego, potwierdza propozycję uczynioną przez Rząd Sowiecki Polskiemu Narodowi w odezwie Rady Komisarzy Ludowych z dnia 30-go stycznia 1920 roku i nawołuje Naród Polski do wyrzeczenia się nieufności względem rosyjskiego ludu pracującego, do zakończenia krwawej wojny, aby oba narody mogły rozpocząć walkę ze strasznymi klęskami, jakie ich gnębią, z chłodem, z głodem, z tyfusem i bezrobociem.

Wszelchrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy zasyla pozdrowienie ludowi polskiemu, gnębionemu ongiś przez carat rosyjski i rosyjską burżuazję, przez naszych wspólnych wrogów, a który ucierpiał w wojnie, wszczętej przez kapitalistów, więcej niż inne narody, i wyraża niewzruszoną pewność, że drogą pokoju i dobrych stosunków sąsiedzkich można będzie zniwiedzić wszystko, co przedziela oba narody i że wspólny wysiłek stworzy pokojowe i przyjacielskie współzycie ludów Polski i Sowieckiej Rosji.

Przewodniczący W. C. W. K.

M. Kalinin.

Sekretarz J. Łutwinow.

Mały feljeton.

Przemiana.

Pana Biernika Orientalistę nie widziałem już dobre pół roku. Przestałem się nim interesować. Woląłem obserwować Bierniczków, których tytu mamy wszędzie, w Sejmie, w rządzie, w ministerjach. Są to stworzenia, zbliżone z budowy fizycznej do człowieka. Brak im tylko serca i duszy. Posiadają natomiast silnie rozwinięty instykt rozrodczy, oraz narządy trawienia, czyli brzuch z przyległościami. Jeżeliby ludzi przedzielić na ludzi

twórczych i na ludzi jałowych, to ród Bierników należałby, oczywiście, do tej drugiej kategorii. Są oni wzorowymi pasożytami. Żyją z cudzej myśli, idei, zasług.

Nigdy n. p. nie walczyli o Niepodległą Polskę, lecz gdy tylko możliwość rządzenia zaczęła świtać, oni już byli przy — korytka. Gdy przed laty utworzono pierwsze kursy dla urzędników polskich i to kursy pod patronatem Rady Stanu — zgłosili się na nie przede wszystkim Bierniczki. Taki to już ich zwyczaj: wywyżczyć, gdzie tłusty i bezpieczny żłób.

Oni to krzyczą „wojna!“ „wojna“, ale sami na nią nie idą, tylko wysyłają innych. Jeżeliby pewną nerwowość uważać za cechę specjalnie żydowską, która każe trzymać się zawsze z dala od tego, co strzela i puka, a być blisko tego, co dzwięczy, jak srebro — wówczas należałoby Bierniczków określić jako warstwę najbardziej zżydziałą w Polsce. Dlatego też są antysemitami zażartymi podług znanego prawa, że gałunki pokrewne nienawidzą się najbardziej.

Ale ponieważ w ciągu ostatniego pół roku napatrzyłem się na te stworzenia aż do obrzydzenia, zachciało mi się pomówić z ich ojcem, z ich protoplastą, wzorem i nauczycielem.

Poszedłem więc do p. Biernika Orientalistę, ale zdziwienie moje było niezwykle, gdy na drzwiach jego znalazłem bilet z napisem: Czynniki de Biernik Imperjaliski.

Czempredzę wpadłem do mieszkania, ażeby sprawdzić, czy nie pomyliłem się. Nie. Przedemną stał ten sam grubas z brzuchem obszernym i rozciągniętym, jak program edekci, z czerwonym, zapoconym nosem i twarzą, pełną godności senatorskiej.

— Jak się masz, wieprzu?! — przywitałem go po sienkiewiczowsku, uderzając bruchem pięścią w żywot.

— O, tylko bez poufałości! — chrząknął p. Czynniki de Biernik.

— Co to się stało? W jakim celu ta zmiana nazwiska?

— No cóż tam! Kosztowało mnie to 3000 marek.

— Ale jakże można było tak na wywrót odmienić symbol swego imienia.

Walka o Międzynarodówkę.

III.

Na mający się odbyć w tych dniach zjazd francuskiej partii socjalistycznej przygotowano szereg wniosków w sprawie Międzynarodówki. Na uwagę zasługują 3 z nich, odzwierciedlające 3 główne prądy wewnątrz partii.

Wniosek grupy „Vie socialiste“ (życie socjalistyczne).

Grupa ta z Renaudelem na czele powołuje się na uchwały zjazdu w Amsterdamie z r. 1904, gdzie dokonano jedności partii i uważa, że uchwały te mocen jest zmienić wyłącznie nowy zjazd międzynarodowy.

Odbudowując Międzynarodówkę należy zwrócić się do wszystkich elementów socjalistycznych, a idąc do II-ej Międzyn., do III-ej i do tych, co nie należą ani do jednej, ani do drugiej i zapraszając na wspólną konferencję należy dbać o to, by nie odrzucić przez „z góry powziętą definicję dwóch zasad przyjętych przez Międzynarodówkę: prawa obrony narodowej w wypadku napadu z zewnątrz i korzystania z powszechnego prawa głosowania i demokracji, jako jednego z środków zdobycia przez proletarijaty władzy politycznej i ekonomicznej“.

Co się tyczy pobytu z niemieckimi socjalistami większości w jednej organizacji, to jest to sprawa socjalistów niemieckich, którą oni sami rozstrzygnąć powinni.

Wniosek zwolenników III Międzynarodówki.

Wniosek ten, podpisany m. in. przez Lorota, Rappaporta, Vaillant-Coutur-er-a, Blocha, Piocha, Raymonda, Lefebrea, stwierdza, że II-a Międzynar. jest w stanie rozkładu. Należy z nią zerwać. Należy przystąpić do III-ej Międzynarodówki, opierając się na przyjętych przez nią zasadach i programie działania.

Poleca się partii wziąć udział w konferencji partii Zachodu, uznających zasady III. Międzynar. w celu utworzenia biura zachodniego tejże Międzynar., analogicznie do biura, powstałego w krajach skandynawskich.

Wniosek „Komitetu Odbudowy Międzynarod.“

Komitet ten jest wyrazem obecnej większości partii francuskiej. Wniosek podpisany został przez licznych członków, m. in. przez: Longuet-a, Cachana, Pawła Faure'a, Frossarda, Pawła Louisa, Mayéras-a, Marjannę Rauze, Daniela Renault, Verfeuil'a.

Zaznaczając na wstępie, że wojna rozbiła II-a Międzynarodówkę, autorowie wniosku oświadczają, że skład obecny Międzynarodówki też nie odpowiada już sytuacji rewolucyjnej, przeważającej się w większości państw i wymagającej nowej Międzynarodówki czynu. Przytem II-a Międzynar. przedstawia tylko

— Poprostu chciałem być szczerzy. Do roku 1919 nie nie robiłem, więc mogłem się tak nazywać. Ale od jakiegoś pół roku rzeczy się zmieniły — oho! ho! Teraz...

— „Już nie potrzebujesz — wtrąciłem uprzejmie — lizanie rądek zaborczych płaszczy się po przedpokojach Ich Cesarskich Mości.“

— Właśnie.

— Inni ich zwalili. Co więcej, ci inni, stworzyli państwo, armję, rząd.

— Właśnie.

— Ci inni cierpią, harują.

— Właśnie. A więc już nadszedł czas, ażebym ja się zabrał do czynu. Muszę mieć teren dla ekspansji, rynki, kolonie... Więc wziąłem odpowiednie do roli mej nazwisko.

— Aha! rozumiem. To niby mój nagły Czynniki Imperjaliski, zamierzasz likwidować pracę innych na swoją własną korzyść.

— No nie zupełnie na swoją. Dopuszczę jeszcze Dmowskiego i Paderewskiego.

— Ślicznie, ani słowa. Ale czy nie masz obawy, żeby wam nie przeszkodziło?

— Ha! ha! Przeszkodziło. A od czego wojsko, policja...

— Kiedy widział, szanowny wieprzu. To już dzisiaj nie idzie. Spóźniłeś się o pół wieku te środekci już dzisiaj wszędzie zawodzą Imperjaliskich.

— To ja pokażę światu, że idzie błędna droga.

— Śni ci się rola jakiegoś Kołczaka polskiego? Bacz, abyś nie dostał nauki takiej, jak oni.

— Widzę, że pan nie pozbyłeś się swej zarozumiałości — rzekł na to p. Czynniki de Biernik Imperjaliski. Ale powiadam ci, młodzieńcze, wszystkim jest siła...

— Ducha...

— Brzucha...

To mówiąc dobroduszenie klepnął się po

żyłwie swoim.

Wyszedłszy od p. Czynnika dumiałem nad tem, jak to teraz szybko w Polsce rodzą się apetyty... które Niemcy, Rosję i Austrię przyprawiły o śmiertelną czkawkę.

Zysław.

Za pokojem.

Wiec w Lublinie.

Dnia 15 b. m. w Lublinie odbył się wiec, pod przewodnictwem tow. Uziębły. Po referacie tow. pos. Malinowskiego i po licznych przemówieniach przyjęto następującą rezolucję:

„Robotnicy m. Lublina, zebrani na wiecu stwierdzają, że wojna, którą Rząd polski prowadzi z Rosją sowiecką jest bezcelową, rujnuje i wygładza cały kraj polski, padając całym ciężarem na barki klasy robotniczej i dążą, aby rozpoczęło natychmiastowe rokowania pokojowe na zasadzie ostatniej noty pokojowej sowieckiej i uznania przez ten rząd niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego i samodzielności narodów ościennych, aby rząd polski na tej samej zasadzie nie wtrącał się do spraw wewnętrznych Rosji i jej formy rządu, aby pertraktacje odbywały się jawne pod kontrolą całego społeczeństwa.“

Ponieważ nawiązują się rokowania pokojowe, zebrani żądają uwolnienia więźniów politycznych.

Zwazywszy, że z chwilą zawarcia pokoju z Rosją sowiecką i nawiązania z nią stosunków handlowych, wzmoże się wywóz z granicę produktów pierwszej potrzeby, co da możliwość paskarom i spekulantom czynienia nowych zbrodni, głodzenia proletarijatu miast i miasteczek, zebrani na wiecu zwracają się do posłów P. P. S. aby zażądali od rządu zmonopolizowania w swoich rękach całego wywozu towarów, nie dopuszczając do tych transakcji żadnych paskarzy i spekulantów.

Zebrani na wiecu żądają, aby Sejm przyspieszył opracowanie i ogłoszenie praw wyjątkowych przeciw paskarom i spekulantom podnoszącym ceny na produkty pierwszej potrzeby.

Ciekawe, że na wiec poselski zjawił się przysłany przez podkomisarza 1-go okręgu przodownik policji państwowej i skrzętnie notował co poslowie mówili.

Wkrótce jednak musiał opuścić zebranie wskutek żądania posłów.

Gniezno.

W niedzielę, 8 lutego odbyło się walne zebranie P. P. S. w Gnieźnie przy bardzo licznych udziałach członków. Referował tow. Gierbiński, w dyskusji zabierali głos tow.: Gajowski, Śliwiński, Kmiecik, Maćkowiak. Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w liczbie 300 osób protestują przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny z Rosją i żądają natychmiastowego pokoju na podstawie samookreślenia narodów. Wzywamy posłów naszych P. P. S., aby wszelkimi siłami wpłynęli na rząd w celu zmuszenia go do jaknajprędzszego przeprowadzenia rokowań pokojowych.“

Sisty z Paryża.

(Korespondencja własna).

Izba Deputowanych wobec ustąpienia p. Poincaré. — „Zasługi“ b. prezydenta. — P. Clemenceau i p. Poincaré.

„Dobrze zasłużył się ojczyźnie Poincaré“, uznala Izba Deputowanych, przeciw wszystkim głosom socjalistycznym. „L'Humanite“ użnanie to nazwała „wyzwaniem rzuconym ofiarom wojny“. Inicjatywa tego przeciwkoustytu. yjnego aktu wyszła od deputowanego Arago, zięcia niedawno zmarłego Jean Dupuy, redaktora „Petit Parisien“, kilkakrotnego ministra, który na uczciwej pracy redaktorskiej zarobił około 120 milionów dawnego wiejskiego zakrytjama, później masona i ateusza, eksportowanego z arystokratycznego kościoła Madelaine, w asystencji najwyższego kleru, żegnane go przez Poincarégo, Mandla i inne wielkości 4-ej Republiki. Zięć takiego wpływowego teścia zarażował to przedstawienie, którego niefortunnym solenizantem był Poincaré, opuszczający po 7-iu latach w dn. 18 b. m. najwyższe w republice stanowisko. Do jakiego stopnia zdeprawowania doszła „lewica burżuazyjna parlamentu“ dowodzi, że nawet tak zwani autentyczni republikanie jak Painleve i Vincent, zapisali się na listę inicjatorów tej uroczystości, nie znajdującą odzwierciedlenia w większości społeczeństwa.

Poincaré zostaby w pamięci ludu francuskiego, jako prezydent, który jak z rogu obfitości sypał od 7-iu lat mowami przy każdej okazji, który wieńczył notliwe dziewczęta, użył rozdawanu nagród, odwiedzał wystawy, uśmiechał się, ścisnął ręce i kiwał głową na prawo i lewo, gdyby nie wojna. Ale Poincaré wtedy, gdy Paryż w sierpniu 1914 r. był zagrożony przez Niemców wyjechał do Bordeaux, a tego odważny lud Paryża mu nie zapomniał. Późniejsze mowy w szpitalach i na cmentarzach, gdzie złożono zwłoki ofiar wojny, mowy podczas rewji wojskowej i na żołnierskich wypożyczkach, a ostatnio obdarza

nie krzyżami zasługi i mowami wszystkich miast we Francji, a nawet w Belgii poszkodowanych przez wojnę i to z takim pośpiechem, że dla biednego jego następcy nie zostanie pewnie ani jednego miasta do ukrzyżowania i do wygadania się, nie potrafiły wzburzyć entuzjazmu dla ustępującego prezydenta.

Stary Clemenceau przytem przez pierwsze kilka lat wojny, gdy nie był jeszcze u władzy, tak znęcał się nad Poincarem w swem piśmie „L'homme Enchainé“ — dając mu nazwę człowieka bez charakteru i rozumu, ciągle zarzucając mu ucieczkę do Bordeaux, aż go zmurdował do tego stopnia, że Poincaré w imię patriotyzmu powołał starego tygrysa do gabinetu. Nastąpił wtedy pamiętny pocałunek Judasza, gdy przy wręczeniu buławy marszałkowskiej Fochowi, p. prezydent obcałował przed frontem wojsk Clemenceau.

Ale pazury starego tygrysa zostawiły ślady na popularności Poincarego, i choć zgoda między dwoma agurami nastąpiła, stara nienawiść nie wygasła, bo kilka dni temu, przy przyjmowaniu marszałka Focha do akademii Nieśmiertelnych Poincaré, wygłaszając mowę, uczynił rzecz niebywałą dotąd, bo wskazał na siedzącego wśród publiczności generała Mangina, pozbawionego przez Clemenceau urzędu komisarza nad Renem, by i Mangina nieśmiertelne zasługi podnieść przed „nieśmiertelnym“ audytorium. Szlachetny Poincaré korzysta z okazji że Clemenceau wyjechał do Egiptu, by odjąć wódmę piramid

i obelisków po zepsutej w dużej mierze przezeń konferencji pokoju, po stworzeniu „Błoku Narodowego“ i po nieudanym kandydowaniu na prezydenta.

Skorzystał z tego, że Clemenceau, już nie groźny i nie wszechwładny, otrzymuje obecnie lekcje od tych, co mu się niedawno w pas klaniali i że „L'Avenir“, pismo pana Chaumeta, nie socjalistyczne, żąda nawet by Clemenceau pociągnął do odpo. ledzialności za oplakany stan w jakim zostawił Francję.

Ale Poincaré, który sprzątnął z pod nosa Clemenceau tytuł dobrze zasłużonego ojczyźnie, musiał się boleśnie skrzywić, gdy Backe, poseł socjalistyczny, po wykazaniu antykonstytucyjności proponowanego aktu, popieranego przez rząd, przy akompaniamencie wyjącej. z oburzenia deputowanych Bloku Narodowego złożył inną propozycję, aby „dzieciom w szkołach, w ręcznicę tego postanowienia nauczyciele odczytywali zbiór artykułów Clemenceau w „L'Homme Enchainé“, potępiających osobę i politykę pana Poincarego. Jest to jeden z najdowcipniejszych i bolesnych „kawałów parlamentarnych“, który tym razem okrył śmiesznością cały Blok Narodowy. Zresztą i sprawa Poincarego wkrótce się rozpocznie przed opinią publiczną, jak tylko wieńce chwały szluzne zwiędną, jak już się rozpoczęła sprawa Clemenceau, Joffre'a i innych.

Hieronimko.

Paryż, 11 lutego 1920 r.

W sprawie wychodźstwa robotniczego do Francji.

Alarmujące wieści o pierwszym transporcie robotników polskich, wysłanych w myśl konwencji francusko-polskiej do Francji, dały powód posłom socjalistycznym do złożenia w Sejmie wniosku nagłego, domagającego się rozłączenia przez rząd opieki nad wychodźcami, oraz złożenia Sejmowi sprawozdań w tej sprawie. Na posiedzeniu komisji ochrony pracy w dniu 13-ym b. m. przedstawiciele Ministerjów spraw zewn. i pracy udzielił posiadanych w tej sprawie informacji.

Wysłano dotychczas cztery transporty, w ogólnej ilości 2,330 ludzi: w 1-szym, 14 grudnia wyjechało 805 ludzi, w 2-im 15 stycznia, 615 ludzi, w 3-im, 22 stycznia 360, w 4-ym, 11 lutego 550 ludzi. Co do składu według zawodów posiadamy dane tylko odnośnie do 3-go transportu: było w nim 179 robotników niewykwalifikowanych: 52 murarzy, 44 ślusarzy, 29 cieśli, 20 stolarzy, reszta różnych zawodów w mniejszych ilościach.

Wyjaśnien rządowych w sprawie wychodźstwa, mimo ich optymistyczne tendencje, nie można uważać za uspakajające.

Konwencja, ratyfikowana przez Sejm polski nie jest dotychczas ratyfikowana przez Francję Tymczasowo ma ona moc na podstawie dodatkowego protokołu. W jakim jednak stanie znajdują się wychodźcy, jeśli Francja odmówi ratyfikacji? Nadto, wszakże niezmiernie ważny art. 3 konwencji, dotyczący wypadków przy pracy, nabiera mocy obowiązującej dopiero z chwilą obustronnej ratyfikacji.

Najpoważniejszą luką w konwencji było to, iż pozostawało nieokreślonym, w jakich warunkach robotnicy polscy będą mogli korzystać we Francji z ustaw o ochronie pracy, o ubezpieczeniach i opiece społecznej, oraz pod jakimi warunkami będą mogli wykonywać prawo należenia do związków zawodowych i zakładania stowarzyszeń. Rząd uspokajał nas, że sprawy te załatwi konwencja specjalna, która zostanie zawarta w trzy miesiące po wymianie ratyfikacji konwencji zasadniczej. Ponieważ dziś rząd nie umie zupełnie powiedzieć kiedy to ostatnie nastąpi, załatwienie spraw pierwszorzędnej wagi dla robotników na emigracji odsuwa się w jakąś nieokreśloną przyszłość.

O stanie pierwszego transportu „Robotnik“ drukował już opis, które w świetle informacji rządowych nie stają się bardziej różnymi. Materiał ludzki, w którym wybór robiło przedstawicielstwo francuskie na podstawie zaświadczeń policji, zawierał, jak twierdzą źródła francuskie, sporo młodych społecznych. Oględzin przez lekarza francuskiego dokonywane przy wyjeździe urwały minimalnym wymaganiom, wynikiem tego było, iż w pierwszym transporcie znaleźli się ulomni, syfilitycy i t. d. Stan higieniczny polni był niżej wszelkiej krytyki, nadto wsiadli do niego po drodze ludzie do tego nieuprawnieni.

Na miejscu w Arras delegat Ministerjum spraw zewn. przedstawia warunki w dość lozrystnym świetle. Jednak i z jego raportu widać, iż dopiero na żądanie samych robotników zaczęto naprzód budować baraki, które miały zastąpić namioty i stałe kuchnie zamiast projektowanych polowych. Rząd polski bardzo mało troszczył się o przygotowanie opieki na miejscu. Urząd repartycyjny, konsul i delegat Ministerjum Pracy — p. Mickiewicz nie mieli, jak widać, odpowiednich instrukcji. Specjalny attaché do spraw emigracyjnych, który ma zorganizować stałą opiekę nad wychodźcami, wyjechał dopiero 2-go lutego, gdy pierwszy transport wyruszył już 14 grudnia. Skarb polski, który nie szczędił grosza, gdy chodzi o przeróżne misje, wysyłane na wszystkie strony świata, w ciągu paru miesięcy nie mógł się zdecydować na kredyty dla jednego człowieka, który się miał zająć losem robotnika polskiego. Każą nam teraz wierzyć, że dzięki poruszeniu opinii publicznej sprawa z następnymi transportami przedstawia się znacznie lepiej; podstawą do optymizmu jest jednak, na razie tylko brak informacji i zażaleń.

Zdaniem naszym, cała sprawa mogłaby wziąć pomyślny obrót tylko wtedy, gdyby się znalazła pod opieką i kontrolą związków zawodowych. W kraju jednak nie czyni się nic w tym kierunku, tembardziej trudno mieć nadzieję, aby utytułowani dygnitarze w naszej ambasadzie chcieli czy umieli współdziałać w tej sprawie na miejscu z syndykami robotniczymi.

B. Ziemięcki.

w gospodarstwach tylko ponad 40 morgów ziemi ornej.

Jednak po pewnym czasie prawica zemściła się i poparła lewicę przeciwko ludowcom, dzięki czemu przeszła ustawa o rozciągnięciu prawa przymusowego wykupu również na gospodarstwa chłopskie.

Dzisiaj jednak ustawa ta nie może dać takich skutków, jakiegoś dała, gdyby ją wprowadzono przed wyborami. Po większej bowiem części już zboże rozpaskowano.

Ustawa aprowizacyjna.

Początek posiedzenia o godzinie 4 m. 30.

Po odczytaniu przez sekretarza interpelacji, wniesionych do prezydium, przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919-20.

Sprawozdawcą komisji aprowizacyjnej był pos. Mierzejewski (endek). Referent przedłożył Izbie sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komisji aprowizacyjnej (wczorajszego) w sprawie poprawek, jakie podczas drugiego czytania ustawy Sejm przyjął. Komisja aprowizacyjna uchwaliła, że nie należy przysyłać do merytorycznej rozprawy nad ustawą przyjętą wczoraj w drugim czytaniu i proponuje przyjęcie jej w trzecim czytaniu bez zmian. Co do rezolucji, komisja proponuje uchylene ze względu na trudności techniczne, rezolucję pos. Herza w sprawie jednolitego wypięku chleba, oraz rezolucję tow. Bobrowskiego w sprawie użycia zboża pozakontryngentowego, wykupionego od gospodarstw poniżej 25 morgów, na potrzeby bezrolnych i małorolnych — obie przyjęte na wczorajszym posiedzeniu. Pozatem komisja proponuje zmianę rezolucji pos. Witosa, zmieniająca polegać na tem, aby min. apr. zaopatrywało w żywność bezrolnych na równi z ludnością miejską, a małorolnych w granicach stwierdzonej konieczności.

Pos. Wasilewski (piastowiec) proponuje, aby ustawę przyjął w pierwotem brzmieniu komisji, t. j. że sekwestr obejmuje produkcję gospodarstw powyżej 40 morgów, nie zaś powyżej 25, jak to wczoraj Izba uchwalała.

Tow. Barlicki oponuje przeciwko składaniu poprawek merytorycznych w 3-m czytaniu.

Marszałek wyjaśnia, że jest dopuszczalne, ponieważ Izba „nie jest zaskoczona“. Głosy na lewicy — jesteśmy zaskoczeni.

W głosowaniu poprawkę pos. Wasilewskiego odrzucono 129 głosami przeciw 93.

Posłowie ludowi rozpoczynają obstrukcję. Pos. Poniatowski proponuje rozdzielnie podczas głosowania poprawek. Pos. Wasilewski żąda imiennego głosowania.

W głosowaniu imiennem przyjęto ustawę w trzecim czytaniu 150 głosami przeciwko 79. Przeciwko ustawie głosowali ludowcy wszelkich odcieni.

Rezolucję tow. Bobrowskiego skreślono, rezolucję pos. Witosa przyjęto z poprawką zaproponowaną przez komisję.

Rezolucję pos. Herza o jednolitym wypięku chleba i w sprawie podniesienia racyi chleba na 2 kg. tygodniowo na osobę, marszałek nie chciał podać pod głosowanie ze względu na nieobecność wnioskodawcy. Wówczas rezolucję podtrzymał klub socjalistyczny. Pierwsza część rezolucji przeszła, druga upadła.

Następnie przystąpiono do sprawozdania w sprawie przyznania osobom wojskowym nadzwyczajnych dodatków drożyznianych.

Dodatki drożyzniane dla wojskowych uchwalono — jednocześnie postanowione zmniejszyć deputaty.

Referował pos. Malyszko.

Zjednoczone komisje: wojskowa i skarbowo-budżetowa zgodziły się na projekt ministerjum spr. wojskowych podniesienia plac oficerom i urzędnikom wojskowym w wysokości 100%, na żonę 400 mk., na każde dziecko po 100 mk. Zdaniem większości komisji żonom oficerów, będącym urzędnikami państwowymi dodatku przyznawać nie należy. Podoficerom zawodowym podnosi się placę w wysokości żołdu miesięcznego, powiększonego dodatkiem sejmowym, według ustawy z 12 czerwca 1919 r. Wszyskim innym szeregowym w wysokości dodatku sejmowego według tejże ustawy. Na wypadek konieczności prowadzenia dwóch domów wskutek pełnienia służby na froncie przyznaje się na mieszkanie dla rodziny oficerom 200 mk. miesięcznie, podoficerom 100 mk. W imieniu większości komisji mówca prosi o przyjęcie ustawy.

Zabiera głos pos. Czetwertyński, który chce utrzymać dodatki, przynajmniej ustawą z dnia 12-go czerwca żonom oficerów bez względu na to czy są w służbie państwowej czy nie.

Min. Leśniewski podkreśla że potrzeba podwyżek jest wywołana ogólną drożyzną, oraz zgłasza prośbę o zmianę punktu odbierającego wojskowym żonatom (o ile żony są urzędniczkami państwowymi) dotychczasowe dodatki. Pozatem zabierają głos posłowie Michalak, żądający równych podwyżek dla żołnierzy, pos. Poniatowski w sprawie służby sanitarnej, pos. Wichliński, ks. Lubelski oraz referent Malyszko, przeciwstawiający się wszelkim poprawkom.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Wichlińskiego o odesłanie całej ustawy do komisji odrzucono.

Za wnioskiem pos. Michalaka o podwyższenie żołdu podoficerom i szeregowcom o 100% głosowali tylko socjaliści, enclerowcy i radykalni ludowcy.

Izba w drugim i trzecim czytaniu ustawę przyjęła. Należy podkreślić, że p. 5 ustawy

żąda od min. skarbu i aprowizacji zmniejszenia deputatów.

Kary na uchylających się od służby wojskowej.

Z kolei przystąpiono do obrad nad ustawą w przedmiocie kar za pogwałcenie przepisów dotyczących powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Sprawozdawca Suligowski: Dekret z 4 lutego 1919, przewidywał już kary za pogwałcenie obowiązku powszechnego służby wojskowej, ale był on zbyt ogólnikowy. Zaszła potrzeba rozwinienia tych przepisów i to rozwiniecie mieści się w przedłożonej ustawie.

Sklada się ona z 16 artykułów. Pierwsze 4 przewidują kary na popisywanych, uchylających się od pennych obowiązków. Kary są dwójakie, wyższe w czasie wojny lub mobilizacji. Ustawa odnosi się tylko do b. zaboru rosyjskiego, komisja bowiem uznała w dwóch innych dziedzinach przepisy istniejące za dostateczne.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawa Gł. Urzędu likwidacyjnego.

Przy 4-m punkcie porządku dziennego załatwiono sprawę zmian w ustawie o głównym urzędzie likwidacyjnym. Zmieniono punkt określający cenzus na prezesa i wice-prezesa komisji.

Nowe miasta i zmiana granic miast.

Przy punkcie 5 pos. Suligowski referuje projekt ustawy, w myśl której zaliczenie osad miejskich w poczet miast i zmiany granic mogą być uskuteczniane w drodze administracyjnej.

Min. spr. wewn. wniósł projekt do Rady ministrów, decyzja tej ostatniej jest obowiązująca.

Izba ustawę przyjęła w drugim i trzecim czytaniu.

Pożyczki dla miast kresowych.

Pos. Suligowski referuje wniosek, w myśl którego miastom kresowym mają być udzielane pożyczki z banku komunalnego.

Pos. Wenizier proponuje poprawkę, aby udzielano pożyczek miastom nie tylko przyłączonym do państwa, ale również objętym pod zarząd państwa. Pos. Suligowski zgadza się. Jednak po okrzyku pos. Falkowskiego „wszak chwilowo mogą być objęte w zarząd nawet Witebsk i Moskwa“, poprawki odrzucono i wniosek przyjęło w redakcji komisji.

O wydanie posłów.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego — sprawy wydania posłów tow. Libermana, tow. Klemensiewicza i pos. Dąbala.

Głos zabiera pos. Putek jako referent komisji regulaminowej.

Sąd w Przemyslu domaga się wydania posła Libermana. Sprawa ta jest epilogiem poruszonej swego czasu w Sejmie sprawy konfiskaty „Nowego Głosu Przemyskiego“, w którym brygadier Minkiewicz został nazwany nalyim polskim Napoleonem. Oprócz konfiskaty odbyła się domowa rewizja u chorego podówczas posła Libermana, przy której wachmiarz żandarmerji Marzewski udawał, że nie wie, iż Liberman jest posłem. P. Liberman w odpowiedzi na zniewagę użył nieparlamentarnego słowa, za które pociągnięty zostaje do odpowiedzialności. W sądzie polowym pokazało się, że Marzewski miał pełną świadomość, iż wkroczył do mieszkania posła. Komisja przyszła do przekonania, że posła Libermana nie należy wydawać.

Sąd powiatowy w Krakowie żąda wydania p. Klemensiewicza za to, że jako odpowiedzialny redaktor „Prawa Ludu“ zamieścił artykuł niezwykłej ks. proboszcza Nawrockiego chłopskim łupiską, ponieważ za odprawienie mszy za poległego legionistę zażądał 160 K. W temże samem piśmie został skrytykowany pewien ks. katecheta za pobicie dziecka. Są to sprawy drobne, a p. Klemensiewicz jako redaktor ma nie tylko prawo ale i obowiązek krytykowania nadużyć, komisja zaś nie chce go w tych sprawach ograniczyć.

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu żąda wydania p. Dąbala za sprawy zbyt drobne. Komisja proponuje odmówić sądowi zezwolenia na ściganie p. Dąbala.

Pos. Dubanowicz: Sprawa p. Dąbala nie została dostatecznie umotywowana. Proponuję odesłać ją do komisji.

Izba uchwaliła odmówić wydania pp. Libermana i Klemensiewicza, a obydwie sprawy pos. Dąbala odesłać do komisji.

Następne posiedzenie we wtorek, o godzinie 4-ej po poł. Na porządku dziennym między innymi projekt przekształcenia ministerjum drożyzny w departament.

Kronika sejmowa.

Komisja konstytucyjna.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej ks. Lubelski postawił wniosek, by prezydenta Rzeczypospolitej zastępował — arcybiskup gnieźnieński, t. zw. prymas!

Dyskusja nad tym średniowiecznym pomysłem odłożona do następnego posiedzenia. Większość przyjęła wniosek, że Prezydentem może być tylko Polak-katolik!

Komisja skarbowo-budżetowa w obecności min. Grabskiego przyjęła projekt ustawy o przenoszeniu prawa własności na nieruchomościach miejskich. Pozatem przeprowadziła ogólną dyskusję nad rządowym projektem u-

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia — Posiedzenie 122.

Wczoraj rozegrał się w Sejmie epilog tegorocznej kampanji w sprawie aprowizacji, a jednocześnie charakterystyczna scena z komedji obszarńczo-chłopskiej, jednym z aktów której było utworzenie t. zw. „większości sejmowej“ i rząd obecny. Walka o sekwestr, którą w ciągu 10 miesięcy konsekwentnie prowadzili socjaliści, dała wyniki dopiero dziś, kiedy głód zawitał nawet pod strzechy bezrolnych i małorolnych.

W ciągu szeregu miesięcy zasadzie sekwestr bezwzględny, posłowie ludowi przeciwstawiali hasło wolnego handlu. Przy każdej sposobności hasło to demonstrowali, i zdawało się, że p. Witowski wolny handel przyjemniej pachniał, niż reforma rolna. Obszarńnicy, którzy tylko jednym głosem przegrali reformę rolną, mając wciąż nadzieję, jeszcze ją

wygrać, postanowili skorzystać ze skłonności witosków do paska. I oto zasadę sekwestr ramię przy ramieniu zwalczał chłop i obszarńnik. Gra prawicy była przejrzysta. Nadzieją na wolny handel zasłonił się chłopu reformę rolną, odwleczł się ją a później drogą kompromisów i znieszczał. Na wędkę obszarńczą dał się chwycić Witos. Za cenę wolnego handlu począł robić kompromis w dziedzinie reformy rolnej. Jednak później zepsuła się harmonja. Kiedy więc polityka aprowizacyjna Sejmu wydawać zaczęła wyniki wprost katastrofalne, i kiedy sekwestr stawał się koniecznością — ludowcy chcieli sprawę załatwić półkocznie. Sekwestr dla obszarńników, wolny handel dla chłopów. Z tego wyrosła ustawa, w myśl której prawo przymusowego wykupu produktów rolnych przysługuje rządowi

stawy o wypuszczeniu 5% krótko i długo terminowej pożyczki.

Komisja likwidacyjna upoważniła prezydium swe, aby ze względu na spodziewane rokowania pokojowe z Rosją Sowiecką, zażądała od rządu udziału głównej komisji likwidacyjnej w pracach przygotowujących materiały do rokowań i nadto udziału delegatów sejmowej komisji likwidacyjnej na takich samych zasadach na jakich bierze udział w pracach przygotowawczych komisja zagraniczna.

Komisja dla badań więzień i obozów dla internowanych rozpatrywała materiały rzeczowe, zebrane podczas 23-dniowej podróży swej. Zwiedzono obozy i więzienia w miejscowościach: Białystok, Grodno, Wilno, Mińsk, Pińsk, Brześć, Łuck, Równo, Lwów i Tarnopol. Na referentów wyznaczono tow. Pużaka i pos. Tabaczynskiego. W najbliższym czasie komisja złoży ustne sprawozdanie na plenum Sejmu.

O karykaturę p. Paderewskiego.

INTERPELACJA

posła Smulikowskiego i tow. do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie nieprawnej karykatury reprodukcji artystycznej.

Dnia 1 stycznia 1920 r. skłonił się do wyrażenia polityczny w „Beizerze Amerykańskim” przy ul. Nowy Świat 70 reprodukcja, będąca od października r. u. w obiegu, rysunku art. mełstra Zygmunta Skwirzyńskiego, przedstawiająca b. Prezydenta Ministrów z małżonką.

Fakt ten musi być uważany jako dość niewygodne zjawisko w państwie kulturalnym, tembardziej, że karykatury osób politycznych działających wyszły sobie prawo obywatelstwa w każdym cywilizowanym państwie.

Nadużył to jest ten karykodyzmo, że jest świadcy zażyczył egzemplarz wymienionej reprodukcji — artysta nie wyszedł poza miarę artystyczną, ani też w niczem nie wszedł w kolizję z obyczajnością publiczną, ani też nie dał tym rysunkiem powodu do zakłócenia porządku publicznego.

Wobec tego podpisani żądają, ażeby Minister to samowolnie postępowania, niezgodne z prawem — organów państwowych?

czy gotów jest podjąć do odpowiedzialności funkcjonariusza państwa, za nadużycie w interesie prywatnych osób?

Ponieważ do interpelacji tej załączona została karykatura, tem samem obecnie stylizowane podobizny pp. Paderewskich wolne są od opieki politycznej.

Kronika polityczna.

Aresztowanie i uwolnienie ministrów ukraińskich.

„Wpered” lwowski podał wiadomość o aresztowaniu przez władze polskie w Kamieniu Podolskim kilku ministrów ukraińskich z premierem Mazepą na czele. „Gazeta Warszawska” przedrukowała tę wiadomość — wczoraj jednak dzienniki podały informację, że wiadomość ta jest „nieścisła”, a nawet „nieprawdziwa”.

Otóż — wiadomość ta jest prawdziwa. Ministrów ukraińskich rzeczywiście aresztowano, ale po 24 godzinach ich wypuszczono. Przyczyną aresztowania było podobno to, że władze polskie przejęły iskrówkę sowiecką, zapraszając rząd Petlury-Mazepy do rokowań. Prócz tego władze „słyszeli”, że przyjechał Winniczenko, członek sowieckiego Rządu ukraińskiego, i konferuje z Mazepą.

I to wystarczyło, aby z rozporządzenia p. Minkiewicza, wielkiego wotyńskiego-podolskiego, aresztowano ministrów ukraińskich!

I czyni się to wtedy, gdy Polska ma przyznać t. zw. kresowe prawo stanowienia o sobie!

Alle kacyki administracyjne mają swoją własną politykę.

Dymisja ministra Bartla nie przyjęta.

Pisałmy wczoraj o dymisji ministra kolei inż. Bartla. Minister p. Bartel podał się do dymisji z tej przyczyny, że minister skarbu p. Grabski odmówił wyasygnowania pieniędzy na wypisy szkolne dla dzieci kolejarzy. Nie chodziło tu o wielką sumę — bo o kilka milionów, co nie jest zgoła ciężarem dla skarbu, który na wojnę wydaje miesięcznie 800 milionów marek! Ale p. Grabski — kiedy chodzi o interesy pracowników — zamyka skąbicie — i kwita. A że przymem p. Grabski jest człowiekiem zarozumiałym i upartym, więc na onegdajszym Radzie ministrów doszło do zatargu — i p. Bartel podał się do dymisji. Wczoraj p. Bartel pożegnał się z urzędnikami i pro wnioskami kolejozami i wieczorem miał zamierzyć wrócić do Lwowa. Naczelnik Państwa jednakże dymisji p. Bartla nie przyjął.

Rząd wniesie projekt ustawy, wyznaczający wybory w nowo przyłączonych ziemiach b. zab. pruskiego na dzień 25 kwietnia r. b.

Dnia 20 lutego Naczelnik Państwa przyjął na audjencji delegację P. S. L. „Wyzwolenia”. Delegacja miała na celu osiągnięcie najbardziej miarodajnych i bezpośrednich informacji o stanie polskiej polityki wschodniej i widokach pokoju. Przy zakończeniu audjencji poseł Stolarski przedłożył Naczelnikowi memoriał w sprawie ciężkiej doli ludu wiejskiego na kresach wschodnich zwłaszcza w Wileńszczyźnie, gdzie nie demokratyczne czynniki w administracji stają się powodem wielkiego rozgoryczenia ludności. Naczelnik Państwa przyrzekł sprawę rozpatrzyć i udzielić posłuchania bezpośredniego przedstawicielom organizacji ludowej „Odrodzenie” w Wileńszczyźnie, delegowanym przez kongres ludowy w Wilnie dn. 15 b. m. W delegacji „Wyzwolenia” brał udział obywatel Thugut, posłowie Stolarski, Górny, Poniatowski, Tabor i Waleron.

Chłaśnięcia.

Wolanie o ratunek z łoża boleści.

„Ach, jakoś głucho, „Robie”, o Twoich pomocach!... A tu mnie coraz gorzej!... Nie sypiam po nocach, Bowiem „Mańka” wciąż świeci, odprowadzając czaty, I robiąc do „odczytn” „źródłowe” notaty!... „Bankructwo socjalizmu” — taki ksiądz — piwowar, (Co na Boskiej Opiece swój drozdowski browar Zostawił, a sam rwie się w Warszawie do „czynu”), Ma mieć odczyt, z rozkazu Ende sanhedrynu!... „Mańka” mu w tym odczycie podobno pomaga, A mnie po całych nocach bezsenność i zgaga Męczą!... Sen już oddawna powiek mi nie klei, Bo mój grzmot się zaciągnął w służbę dla „idei”!... „„Opuszciliem się”, „Robie”, zaniechałem leków!... Mój dom jest teraz główną kwatery chadeków, A ksiądz Kazimierz w nim rządzi się, niby gęś szara!... Wierz mi, „Robie”: wprost Lazzar jest ze mnie, ofiar!... Wacław Wolski.

Protest przeciw zmilitaryzowaniu straży ogniowej.

Związek zawodowy pracowników krakowskiej straży ogniowej komunikuje: Na wieść, że pewne czynniki zamierzają narzucić warszawskiej straży pożarnej formę militarną, która wyszła na niekorzyść społeczeństwa i rozwoju organizacyjnego straży pożarnych — korpus straży pożarnej w Krakowie wystosował na ręce Związku psłów socjalistycznych w Warszawie następujący protest:

Korpus straży pożarnej w Krakowie, na zebraniu w dniu 4 lutego b. r. uchwalił protest przeciw zamierzonemu przez pewne czynniki zmilitaryzowaniu warszawskiej straży pożarnej, jako zamachowi reakcyjnemu na wolność osobistą pracowników straży pożarnej. Krakowska straż pożarna zwraca się do Związku psłów socjalistycznych z prośbą, aby stanęli w obronie wolności obywatelskiej funkcjonariuszy straży pożarnych i nie dopuścili do pogwałcenia ich swobody osobistej, oraz, by poparli wniesione w Sejmie postulaty warszawskiej straży pożarnej.

Związek zawod. straży ogniowej w Polsce.

Rząd upaństwowia — kominiarzy!

Z cyklu: Szalenstwa biurokratyczne.

Memoriał Związku Zawodowego Kominiarzy w Polsce, uchwalony na odbytem walnym zebraniu w dniu 1-go lutego 1920 roku.

Ważne zebranie poleciło Zarządowi Związku Kominiarzy żałoży energiczny protest do władz miejskich i państwowych przeciw upolityczeniu kominiarzy, jako fachu.

Warszawska straż ogniowa została założona w roku 1834. W dwa lata po rozpoczęciu funkcji straży ogniowej została przyłączona do tejże straży kominiarze przez brutalne moskiewskie władze, z powodu patriotycznego wystąpienia cechu kominiarzy w walce z najeźdźcą moskiewskim w roku 1831.

Warszawski cech kominiarzy przez dziesiątki lat był zakuty w kajdany, a organizacja cechowa z 1816 roku siłą gwałtu została rozwiązana pomimo, że prócz Warszawy w całym państwie nie podobnego nie uczyniono. Tam przemysł kominiarski rozwijał się na wolnej stopie.

Były ober-poliemajster gen. Klejgolski został przeniesiony z m. st. Warszawy do Petersburga i chciał tam zaprowadzić system warszawski i przy-

łączyć kominiarzy do straży. Kominiarze petersburscy zaskarżyli jego rozporządzenie do Senatu rządzącego. W roku 1902 Senat skasował jego rozporządzenie i wydał orzeczenie prawne, że kominiarstwo, jako fach, nie może być zmonopolizowane ani upolityczone, ponieważ na całym świecie niema kominiarskiego przemysłu upolityczonego. Kominiarze tam posiadają cechy i związki zawodowe.

Na zjeździe, odbytym w kwietniu 1919 roku, kominiarze uchwalili żądać od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przywrócenia praw organizacji cechowych z roku 1816. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 14 października 1919 roku rozesłało okólnik do prezydentów miast i kierowników powiatów, aby powyższe organy władzy przychodziły kominiarzom z pomocą w sprawie organizacji swego Związku Zawodowego.

Zarząd Związku Zawodowego Kominiarzy w Warszawie protestuje przeciw upolityczeniu, ponieważ Związek Zawodowy Kolejarzy został zarejestrowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dnia 30-go listopada 1919 roku za Nr. 1025. Jako Związek Zawodowy żądamy umieszczenia fachu kominiarskiego pod kontrolą Wydziału Budownictwa Magistratu m. st. Warszawy.

Kominiarstwo dobrze zorganizowane może dać pokaźne dochody miastu przez pobieranie stałych opłat od właścicieli nieruchomości za czyszczenie kominów i zarazem zmniejsza niebezpieczeństwo pożarów przez prawidłowe czyszczenie kominów.

W r. 1918 było polecone oddziałom kominiarskim przeprowadzić spis przewodów kominowych w wielkiej Warszawie, co było uskutecznione w przeciągu dwóch miesięcy. Komendant straży ogniowej przesłał materiały statystyczne magistratowi w miesiącu marcu 1919 roku. Magistrat ogłosił w prasie, że zamierza opodatkować właścicieli nieruchomości za wycieranie kominów i na tem ogłoszeniu się skończyło, a w życie podatku nie wprowadzono.

Zaznaczamy, że Magistraty miast Radomia, Łodzi, Lublina, Kielc, Kalisza i innych pobierają opłaty za wycieranie kominów, a byłoby pożądanem, aby Magistrat m. st. Warszawy mógł korzystać na wzór wyżej wymienionych miast.

Według ostatniej statystyki, przeprowadzonej w wielkiej Warszawie, jest kominów dziesiątki tysięcy, a przewodów przeszło kilka set tysięcy.

Kominy winny być wycierane w myśl przepisów prawnych, a mianowicie: lit. A — kominy wycierane podczas miesięcy letnich, licząc od dnia 1-go kwietnia do 1-go października — co 2 miesiące; lit. B — kominy, gdzie ognia w południe i wieczór bywają rozkładane, jakimi są kuchnie — co 3 tygodnie; lit. C — wszelkie kominy bez różnicy w miesiącach zimowych co dni 14; lit. D — kominy zaś w browarach, w piekarniach, w fabrykach i w innych zakładach w ciągu roku co dni 8 wycierane być winny.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 20 lutego.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 20 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Na północ od Dżisny nasz oddział wywiadowczy starł się w rejonie Kochanowicz z oddziałem bolszewickim, rozbił go i zmusił do ucieczki, biorąc 20 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Oddział bolszewicki, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dżwiny na północny-zachód od Polocka, został przez nasze rezerwy wyparty.

W dniu wczorajszym przeszli bolszewicy do oddawna przygotowywanego ataku na nasz odcinek polski. Po zwycięstwach całodziennych walkach, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika wszystkie jego ataki odparto. W walkach tych bohaterką śmiercią na placu boju poległ por. Skulski i ppor. Chrzanowski. Szczególnie odznaczyły się oddziały 22 i 15 pp.

Front wotyński i podolski: Oddziały obu frontów przeszły do akcji zaczepnej, celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Starokonstantynowa i Płoskirowa. Po zwycięstwach wojska nasze osiągnęły linię Piława—Miedzybórz—Bebechy, wypierając bolszewików z tego rejonu i zadając im ciężkie straty. Zdobycz nie została jeszcze przeliczona.

Zastępca szefa sztabu gen. (—) Kuliński, pułk. sztabu gen.

Kraków o Śląsku Cieszyńskim.

Kraków, 20 lutego.

(P. A. T.). Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła następującą rezolucję: Wobec zatrważających wieści o gwałtach i nadużyciach, stosowanych przez Niemców wobec ludności polskiej na terenach plebiscytowych, oraz wobec wieści o najeździe Śląska Cieszyńskiego przez czeskie bojówki, rozbijające polskie wieści, zagrażające życiu polskich obywateli. Rada miasta Krakowa, protestując energicznie przeciw deptaniu praw obywatelskich Polaków na terenach plebiscytowych, wyraża polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, stojącej twardo w obronie polskości Śląska, uznanie za dotychczasowe bohaterkie stanowisko, wzywa je do wytrwania i przy-

rzeka poparcie najpełniejsze. Stary Kraków nie dopuści do pokrzywdzenia polskiej ludności starych piastowskich dzielnic. Niech żyje Śląsk Cieszyński! Niech żyje polski dzielny lud Śląska Cieszyńskiego! Nadto upoważniono prezydium miasta do wyasygnowania 10.000 koron na cele plebiscytu na Śląsku.

O rozszerzenie plebiscytu.

Nowy Targ, 20 lutego.

(P. A. T.). Biuro prasowe komitetu plebiscytowego Spisko-Orawskiego donosi: W dalszym ciągu odbywają się na Góralczyźnie liczne wiece w sprawie przyznania prawa plebiscytu dolinie Popradu i okrogowi Czadeckiemu. W ubiegłym tygodniu odbyły się wiece w Czarnym Dunaju. Nowym Targu, Sronowicach Wyznich i Niżnich, w Krościenku, w Krośnicy, w Rydzawiu, w Chabówce, a w powiecie Nowotarskim: Suchej, Makowie, Kościelcu i w sąsiednich wioskach powiatów Żywieckiego i Myślenickiego. Na zebraniach tych wystąpiono przeciwko pokrzywdzeniu ludności polskiej na dawnym terytorjum Rzeczypospolitej polskiej przez pozbawienie jej prawa głosowania, oraz przeciwko zarządzeniom międzynarodowej komisji na Śląsku. W niektórych pismach pojawiły się wiadomości, jakoby międzynarodowa komisja plebiscytowa dla Spisza i Orawy miała na czas plebiscytu osiedzić w Zakopanem. W rzeczywistości podkomisja wybrała jako stałą siedzibę jedno z miejscowości na Spiszu, podobno Jaworzyn. Do Zakopanego wstępowała członkowie podkomisji tylko przejazdem dla chwilowego odpoczynku w podróży. Według zapowiedzi podkomisji wojska koalicyjne przybędą na teren plebiscytowy około 4 marca.

Termin plebiscytu na Mazurach.

Gdańsk, 20 lutego.

(P. A. T.). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Olszyna, że plebiscyt w Prusach Książęcych, na Mazurach, ma się odbyć za 3 miesiące, a więc przed plebiscytem w obszarze plebiscytowym Prus Królewskich.

Gospodarka Anglików w Gdańsku.

Gdańsk, 20 lutego.

(P. A. T.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej wybrano specjalną komisję, która ma się zająć sprawą wykupu artykułów codziennej potrzeby w Gdańsku przez Anglików. Komisja ta ma zwrócić się do komisarza Entenety p. Towera z prośbą o wydanie rozporządzenia zabraniającego żołnierzom angielskim wykupu tych artykułów. Tutejsza prasa niemiecka w ostrych słowach występuje przeciwko tym wykupom, domagając się wydania energicznych zarządzeń w tej kwestji.

Konferencja w Kopenhadze w sprawie pokoju z Rosją.

Wiedeń, 20 lutego.

(P. A. T.). Telegraph. Compagnie donosi z Londynu: „Central News” zaprzeczają wiadomości jakoby O’Grady pertraktował z Rosją w sprawie pokoju. W kołach politycznych nie dają wiary temu zaprzeczeniu. O’Grady przybywa dziś do Londynu celem złożenia sprawozdania i uda się następnie ponownie do Kopenhagi.

Bolszewicy za wzmocnieniem produkcji.

Moskwa, 18 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Zorganizowana została „Komisja trzech”, w której skład wchodzi przedstawiciele moskiewskiej rady delegatów, moskiewskiej rady związków zawodowych, i centralnego Komitetu Sowieców. Głównym zadaniem komisji jest wzmocnienie produktywności pracy i dyscypliny pracy. Komisja wystąpiła z odezwą do robotników, w której między innymi powiedziano: „W sprawie poprawy bytu robotników komisja będzie sprawowała zarząd nad dowozem, wyładowaniem i podziałem środków spożywczych dla robotników, i będzie dążyła do usunięcia wszelkiego rodzaju niedogodności a prowizacyjnych, jako też nieladu w fabrykach, zakładach i urzędach. W sprawie wzmocnienia produktywności pracy komisja w sposób jaknajbardziej stanowczy będzie walczyła z wszelkimi przejawami upadku energii prac i dezorganizacji”. Odezwą kończy się słowami: „Towarzysze, już czas otrząsnąć się i odrzucić precz od siebie naszego głównego obecnie wroga — bezczynność”.

Opuszczenie przez Czechosłowaków Syberji.

Paryż, 20 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Z Tokio donoszą: Od dnia 7 lutego trwa wysyłanie do kraju oddziałów czecho-słowackich. Pierwsza dywizja przybyła już do Władywostoku, druga znajduje się między Czytą a jeziorom Bajkałskiem, trzecia o 200 km. na zachód od Bajkału. Dalej na zachód znajdują się oddziały rumuńskie i polskie. Sztab generalny oddziałów czechów w dniu 4-ym lutego przybył do Władywostoku. Dowódca oddziałów japońskich czyni usiłowania, by przyspieszyć wysyłanie Czechów.

Próby utworzenia armii kontrrewolucyjnej.

Moskwa, 19 lutego. (P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). B. minister północno-zachodniego rządu rosyjskiego Iwanow usiłuje zebrać na terytorjum Łotwy przedstawicieli pewnych odłamów społeczeństwa rosyjskiego i przy ich pomocy zorganizować nową armię kontrrewolucyjną, armję — „mieszania się do spraw rosyjskich”. Rząd łotewski zakazał zwolania zamierzonego zjazdu.

Aresztowanie Kiereńskiego.

Wiedeń, 20 lutego. (P. A. T.). (Radjotel. st. pozni.). Z Estonji donoszą, że Kiereński udał się na Kaukaz celem pertraktowania tam z narodami kaukaskimi o poparcie przez nich stronnictw przeciwbolszewickich w Rosji. Kiereński doznał jednak wrogięgo przyjęcia i ostatecznie został w Baku aresztowany.

Rosja i Niemcy w Lidze Narodów.

Wiedeń, 20 lutego. (P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne podaje z Londynu pod datą 19: W wywiadzie ze współpracownikiem „Daily News” oświadczył Lord Robert Cecil, że należy co rychlej dopuścić Rosję i Niemcy do Ligi Narodów, tak, aby o ile to jest możliwe, brały już udział w najbliższym posiedzeniu Ligi, które odbędzie się za 2 miesiące.

Przystąpienie Szwecji do Ligi Narodów.

Sztokholm, 20 lutego. (P. A. T.). (Radjo st. warsz.). Rząd szwedzki zwrócił się do Riksdagu z żądaniem by Szwecja przystąpiła do Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych wyłuszczył przyczyny, dla których uczestniczenie Szwecji w Lidze jest niepożądane.

Groźba Wilsona.

Norddeich, 20 lutego. (P. A. T.). (Radjotel. st. pozni.). Według doniesienia urzędowego z Waszyngtonu, Wilson polecił wręczyć państwu sprzymierzonemu memorandum, w którym zaznacza, że jeżeli sprzymierzeni będą w swych decyzjach samowolnie przekraczali postanowienia traktatu wersalskiego, natenczas ustawa o ratyfikacji traktatu będzie wycofana z Senatu.

Charakter noty amerykańskiej.

Kraków, 19 lutego. (P. A. T.). Sekretarz Wilsona oświadczył, że nota do Francji i Wielkiej Brytanji nie ma charakteru ultimatum, lecz wyraża zapatrywanie rządu Stanów Zjednoczonych, nie mającego bynajmniej zamiaru zaniechać popierania południowo-słowiańskich pretensji do Rijeki.

Federacja nadunajska.

Wiedeń, 20 lutego. (P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 19. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych, na którę m. omawiano traktat z St. Germain. Sprawozdawca wskazał na znaczne trudności, które zagrażają żywotności młodej republiki austriackiej i zaznaczył, że można skonstruować gotowość do utworzenia federacji nadunajskiej. Dyskusja toczyła się nad sprawą czy Austria taka jaką stworzył traktat w St. Germain zdolną jest do samodzielnego życia, a jeżeli nie to do jakiego państwa lub do jakiej grupy państw ma się przyłączyć, czy jest możliwe połączenie się Austrii z Czecho-Słowacją i Jugosławiją, czy Austria porozumie się z Włochami, czy też zostanie przyłączona przez Niemcy, a w tym ostatnim wypadku, czy należy się liczyć z jej przyłączeniem do Rzeczypospolitej, czy też do poszczególnych katolickich państw południowych, w szczególności do Bawarii. Dalej omawiano widoki federacji Polski, Czecho-Słowacji i Jugosławii, do której należałoby do puścić Austrię.

Teror reakcjonistów.

Wiedeń, 20 lutego. (P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne z Budapesztu pod datą 19 donosi: Wczoraj wydobyto z Dunaju w pobliżu Budapesztu zwłoki, w których poznano odpowiedzialnego redaktora socjalno-demokratycznego pisma „Nepszawa”, nazwiskiem Bela Somogyi. Jak donoszą dzienniki, zwłoki Somogyiego wykazują wszelkie oznaki morderstwa.

Budapeszt, 20 lutego.

(P. A. T.). Węgierskie biuro koresp. donosi: Prezydent ministrów Huszar oświadczył w sprawie wydobytych z Dunaju zwłok Bela Somogyiego, że nie zachodzi tu zwykła zbrodnia, lecz morderstwo o charakterze podkopującym podstawy porządku prawnego. Rząd jest zdecydowany najenergiczniej wystąpić przeciwko tego rodzaju taktyce terory stycznej i poczyna wszystkie zarządzenia, aby podobne zbrodnie się nie powtórzyły.

Sprawa Wilhelma.

Bazylen, 20 lutego. (P. A. T.). „Press Information” donosi z Londynu: Konferencja londyńska postanowiła jednogłośnie na wniosek Francji i Anglii zabronić na zawsze b. cesarzowi Wilhelmowi i b. następcy tronu powrotu do Niemiec.

Nowy gabinet w Serbji.

Norddeich, 20 lutego. (P. A. T.). (Radjotel. st. pozni.). Serbski książę regent powierzył przedstawicielowi Serbji na Konferencji pokojowej Westnicowi utworzenie nowego gabinetu.

W Albanji.

Rzym, 20 lutego. (P. A. T.). (Havas). „Il Tempo” podaje, że po szeregu usiłowań bezowocnych, zmierzających do zajęcia Durazzo, kilka tysięcy powstańców z przedstawicielami szlachty albańskiej baszą Eibassay oraz biskupem skutaryjskim na czele, ogłosiło usunięcie rządu prowizorycznego. Według pogłosek Essad basza ma być ogłoszony k. e. m.

O Smyrnie.

Kraków, 19 lutego. (P. A. T.). Według informacji dzienników niemieckich Turcja ma zamiar odstąpić Grecji Macedonję z warunkiem, że Smyrna pozostanie przy Turcji. Venizelos miał się w zasadzie na ten projekt zgodzić.

Papież przeciwko czeskiemu klerowi.

Norddeich, 20 lutego. (P. A. T.). (Radjotel. st. pozni.). Urzędowy dziennik watykański „Osservatore Romano” ogłasza pismo Papieża do arcybiskupa praskiego, w którym Ojciec św. stanowczo występuje przeciwko żądaniu katolickiego kleru czeskiego o zniesienie celibatu.

Dobry przykład.

Moskwa, 20 lutego. (P. A. T.). (Radjotel. st. pozni.). Z Brjańska donoszą, że mnisi prawosławni klasztoru Adryńskiego przywdziali ubrania cywilne, ostrygli sobie włosy i zajęli się wyłącznie rolnictwem i wogóle gospodarstwem.

Słynne zbiory dla Muzeum Narodowego.

Kraków, 20 lutego. (P. A. T.). Rada miasta Krakowa na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła przejąć na rzecz Muzeum Narodowego zbiory sztuki Feliksa Jasińskiego z tem, że ofiarodawcy przynajmniej stanowią dożywotnego kustosa tych zbiorów. Prezydent miasta wśród żywych oklasków radnych złożył p. Feliksowi Jasińskiemu podziękowanie za ten dar doniosły dla kultury polskiej. Jak podają dzienniki, zbiory Feliksa Jasińskiego przedstawiają wartość kilkunastu milionów koron.

Zakończenie strajku zecerów.

Kraków, 20 lutego. (P. A. T.). Jak dzienniki donoszą, strajk w 11 drukarniach krakowskich zakończył się po 7 tygodniach trwania zawarciem ugody cennikowej.

„Trybuny” Nr. 7 opuścił prasę i zawiera treść następującą:

Morze polskie. — Jak powstrzymać spadek marki (E. Lipiński). — Amerykanin o polityce niemieckiej (M-or). — Wiara w przyszłość (dr. Z. Daszyńska-Golińska). — Witezie gina (Wiersz Z. Wojnarowski). — Pierwszy i ostatni (nowela John Galsworthy). — Od 12 do 3-ej. — Teatr: Nieboska Komedja. (Wł. Woleń). — Kto pisze prawdę. — Świat idei: Roman Rolland. — Kochani sprzymierzeńcy. — Kronika gospodarza: Rosja Sowiećów w świetle bolszewików. — Nadesłane.

Z życia partji.

„Oświata”, miesięcznik. Pismo młodzieży robotniczej. Nr. 10 luty zawiera treść następującą: O dążeniu do wiedzy, Al. Hertz. Jak alkoholizm zagraża wolności, S. K. Urządzenie bibliotek robotniczych. O zabrzni, pieśń wiersz A. K. Z przeszłości kuli ziemskiej, Gumpłowicz. Socjalizm a patrijotyzm, S. G. Korespondencja z Warszawy, Czechowskiego. Świat niewidzialny, jako wróg człowieka, B. K.

Warszawski Wydział kulturalno-oświatowy. W niedzielę, o godz. 2-iej popołudniu odbędzie się nadzwyczajne zebranie Wydziału w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

Kolo piekarzy P. P. S. Dziś, dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie Kola Piekarzy P. P. S. Na porządku dziennym referat tow. Szczypiorskiego.

Wydział org. agitacyjny. W niedzielę, dn. 22 b. m., o godz. 11 i pół przed południem w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Wydziału org. agitacyjnego. Proszeni są o przybycie towarzysze: Gonerko, Klimaszewski, Kwaśnik, Kowalewski,

KINO
„PAN”
 Nowy-Swiat 40.
 1-500 seansów o 4 pp. Ostatni o wiecz.

Pelen finezji poemat filmowy w 6 cz. z prolog. i epilogiem
Miłosne Marzenia
 Cudne wizje czasów Odrodzenia—pełne czaru poezji i uroku miłości.

Niemczyk, Piotrowski, Różycka, Zawadzki i inni. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Śródmiejska. W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 12 i pół odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Śródmiejskiej wspólnie z egzekutywą O. K. R. Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o punktualne przybycie.

Egzekutywa O. K. R. W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 12 i pół odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R. wspólnie z Komitetem dzielnicy Śródmiejskiej. Proszeni są o przybycie towarzysze: Fidziński, Laba i Zerkowski.

Z ruchu robotniczego.

Baczność! Zarządy Główne Związków Zawodowych. W niedzielę, dn. 22-go b. m. odbędzie się całodzienna konferencja wspólnie z Wydz. Wyk. K. C. Początek o godzinie 10 rano, w lokalu warszawskiej Rady Zw. Zaw. Sprawy b. ważne. Stawcie się licznie i punktualnie w komplecie.

Sekretariat Kom. Centr. Kl. Zw. Zaw.

W sprawie dozorców domowych. Po strajku kamienicznicy wydają bez ceremonij dozorców domowych, którzy im się „narażili”, ośmielając się stawiać żądania, zanim kamienicznicy osiągnęli swój ideał: podniesienia komornego o 100 proc. Donoszą nam o kilkunastu faktach tego rodzaju — a sądy pokoju ułatwiają kamienicznikom ich akcję antyrobotniczą, wyrzucając z mieszkań dozorców, pozbawionych pracy.

Podwyżka 160 proc., osiągnięta przez ostatni strajk, dotychczas jest tylko na papierze. Komisje rozje noze, powołane do życia na mocy ustawy sejmowej, powinny jaknajrychlej podwyżkę tę wprowadzić w życie. Koniecznym jest również, aby Komisje te ustaliły 3 miesięczny termin wymówienia ze strony kamieniczników i nie pozwalały wydalać dozorców bez usprawiedliwionego powodu.

Ogólno krajowy zjazd pracowników gazowni. Klasowy Związek Zawodowy robotników i urzędników zakładów gazowych w Warszawie zwoje na d. 12 i 13 marca r. b. ogólny krajowy zjazd pracowników gazowni z całej Rzeczypospolitej, celem zorganizowania ruchu zawodowego gazowników. Wszelkich informacji udziela Związek Warszawski: Warszawa, Kredytowa Nr. 3. Uprasza się wszystkie komitety i związki grzewnicze o nadsyłanie adresów swych przedstawicieli w celu udzielenia im bliższych informacji, dotyczących zjazdu, szczególnie pożądanymi są pracownicy zakładów gazowych Ma. opolski (Galicji) i Wielkopolski (Poznańskiego i Prus Zachodnich).

Delegacja piekarzy pomorskich. Do Warszawy przybyła delegacja od organizacji piekarskich w Poznaniu w celach poinformowania się i porozumienia się z tutejszymi związkami piekarskimi w sprawach zawodowych, oraz w celu obmyślenia środków ku utworzeniu wielkiej kooperatywy piekarskiej z posiadaniem własnych młynów, a także dla określenia stosunku piekarzy do ministerstwa aprowaracji co do przydziałów mąki dla piekarzy.

Strajk w tow. akc. „L. Spiess i Syn”. Robotnicy Warsz. Tow. Akc. „Ludwik Spiess i Syn” zażądali w styczniu r. b. podwyżkę płacy do 1,500 mk. miesięcznie. Od tego czasu upłynął miesiąc, lecz robotnicy przy pośrednictwie inspektora pracy do porozumienia z zarządem nie doszli.

(W dniu 17 b. m. o godz. 1-iej pp. robotnicy dla poparcia swych żądań przystąpili do strajku, żądając wypłacenia 14-iej pensji, 1500 mk. miesięcznie, 2-tygodniowego urlopu p. atnego i in. Wszystkie żądania zostały odrzucone. 3 ch członków Związku zostało aresztowanych z rozporządzenia komisarza Anusza. Strajk trwa, robotnicy stoją przy swoich żądaniach.

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Budowlanego zwoje nadzwyczajne zebranie w lokalu „Kino Bristol”, Karowa 18, o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z przebiegu obrad w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej z przemysłowcami budowlanymi.

Związek Robotników Niefachowych. Zwołuje na dzień 22 lutego, t. j. niedzielę, na godzinę 10 rano Wałne zebranie w sali teatru Powszechnego, ulica Chłodna Nr. 29. Prosimy o liczne przybycie. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Baczność amozery i pracownicy garażów. Sekcja zwołuje ogólne zebranie na niedzielę, d. 22 lutego, o godzinie 10-iej rano do lokalu Związku, Leszno 53. Towarzysze, zbieście się licznie i punktualnie. Sprawy są bardzo ważne.

Światlica Robotnicza, Zytia 24 (przy Wydz. społeczno-wychowawczym Zw. Robotniczych, Stow. Spółdzielczych). Dziś, w sobotę, 21 lutego o 7½ odbędzie się odczyt p. t. „Z historii ruchów społecznych”. Bilety po 1 mk., dla członków 50 fen.



Zakład Nożowniczo-Szlifierski „Postę” Elekoralna Nr 3, Warszawa, lub Przechodnia 9, w podwórzu, tel. 210-21. Zakład wykonywa wszelkie roboty stalowe ostre jako to: narzędzia chirurgiczne, felczerzkie, rzeźnicze, introligatorskie i t. p.

Sekretariat Centralny Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie

zawiadamia, że posiedzenie Głównego Zarządu odbędzie się w dniu 21 lutego, zaś Zjazd przedstawicieli powiatów t. j. instruktorów albo sekretarzy lub przewodniczących — odbędzie się w dniu 22 lutego t. j. w niedzielę.

Kozmaitosci.

Zgon głosnej diwy. W Paryżu zmarła Gaby Deslys, baletnica i artystka kinematograficzna. Przed laty wiele o niej mówiono, jako kochańce eks-królewicza portugalskiego Emanuela. Właściwe nazwisko diwy było Jadwiga Navraill, czeskiego pochodzenia, była ona za miodu pokojówką. Następnie, dzięki urodzie i protekcji nauczyła się tańcu i pomału została „gwiazdą”. W testamentie zapisała majątek swój 10 milionów franków na rzecz ubogich Marsylii. Tak samo bogatą bizuterję swą przeznaczyła dla ubogich tegoż miasta. Dom swój przeznaczyła na szpital dla chorych.

Nowe odkrycia w Australji. Znany podróżnik Dawid Lindsay odkrył w północnej części Australji obrzynie przestrzenie urodzajnej ziemi, które dotychczas na mapach oznaczano, jako pustynie. Lindsay twierdzi, że przestrzenie te nadają się bardzo dobrze do uprawy bawełny, zwłaszcza, że już obecnie rośnie tam bardzo wiele bawełny dzikiej.

Nadzwyczajny wynalazek. Z Paryża donoszą o nadzwyczajnym wynalazku, który wywoła zupełny przewrót w przemyśle stalowym, a dotyczącym fabrykacji twardej stali.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki francuskie 11.05 do 11.
 Franki szwajcarskie 27.50 do 27.75.
 Funt sterlingi 526 do 528.50.
 Dolary 155.50 do 160.
 Leje rumuńskie 2 do 2.15.
 Marki niemieckie 174.50 172.50.
 Ruble (500) 171 do 177.

Produkcja węgla kamiennego w Zagłębiu donieckim (według danych urzędowych rosyjskich). 1914 r. 16 85 milj. pudów, 1915 r. 16 26 milj. pud., 1916 rok 17 58 milj. pudów, 1917 rok 15 00 milj. pudów, 1918 r. 450 milj. pudów, 1919 r. 250 milj. pudów. — Zagłębie moskiewskie, 1915 r. 27,2 milj. pudów, 1917 rok 40,1 milj. pudów, 1918 r. 21,8 milj. pudów, 1919 rok 24,7 milj. pudów.

Podwyższenie taryfy kolejowej. Ministerjum kolej żelaznych komunikuje: Niepomniemy wzrost cen w ostatnich miesiącach na wszystkie artykuły tak żywnościowe jak budowlane oraz podrożeń w związku z tem zarówno kosztów utrzymania personelu kolejowego, jakoteż wydatków eksploatacyjnych natury technicznej, spowodowały, iż wpływy z kolei przestały pokrywać wydatki.

Wobec tego ministerjum skarbu oraz przemysłu i handlu, postanowiło od dnia 1-go marca r. b. podnieść obowiązujące dotychczas taryfy osobowe i towarowe. Podwyższenie to, wobec różnej wysokości stosowanych taryf w rozmaitych dzielnicach ma slauować: 1) w zakresie taryf osobowych na kolejach okręgu warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego 50% (za wyjątkiem opłat za klasę I-gą w okręgu poznańskim, które z uwagi na ich wysokość podniesie się tylko o 30%), na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgu Małopolski 30%.

2) W zakresie taryf towarowych — na kolejach okręgów: warszawskiego, wileńskiego, poznańskiego i radomskiego—50%, na kolejach zaś Małopolski 30%. (PAT.)

Dlużnicy Anglii. Chamberlain, minister skarbu przedstawił Izbie długi zaciągnięte przez państwa koalicyjne w Anglii od początku wojny. Rosja zaciągnęła 568 milionów funtów szterl. długu, Francja 470 milj. 500 tysięcy, Włochy 470 milj., Belgja 86 milj. 500 tys., inne państwa koalicyjne 71 milj. Suma długów wynosi razem 1700 milionów funtów.

Zboże argentyńskie. Dnia 19 lutego Telegraphen Compagnie poaje z Buenos Aires: Na skutek uchwały rządu wywóz zboża z Argentyny został wzbroniony. Zboże już załadowane może być jeszcze wysłane. (P. A. T.)

Kronika.

1-y ogólny Zjazd Delegatów Związków i Stowarzyszeń Lokatorów całej Polski. Na porządku dziennym Zjazdu będą następujące sprawy:

1) Akcja w kierunku obrony istniejącej „Ustawy o ochronie lokatorów”, oraz protest przeciw zamierzonemu wniesieniu przez rząd projektu rewizji tej „Ustawy”.

2) Tymczasowe środki zaradcze przeciw gwałtom mieszkaniowemu, oraz sprawa budowy domów przez rząd, gminy, oraz kooperatywy mieszkaniowe i instytucje społeczne, przy pomocy miljonowego funduszu sejmowego.

3) Zjednoczenie wszystkich organizacji lokatorskich w Polsce i kwestja stosunków tychże do innych zrzeszeń ludzi pracy w miastach.

4) Samopomoc społeczne w walce z lichwą i paskarstwem, oraz stosunek organ. lokat. do systemu aprowizacji w miastach i istniejących kooperatyw.

Zjazd odbędzie się 22 i 23 b. m. w sali Stowarzyszenia Handlowców, Sienna 16.

Rekwizycja domu. Wydział aprowizacji ma zająć na swoje potrzeby dom przy ulicy Miodowej, gdzie mieści się obecnie kooperatywa urzędników państwowych i usunąć stamtąd lokatorów. Lokatorzy mają być ułokowani w gmachu centralnego schroniska żydowskiego dla starców przy ul. Leszno Nr. 105, który podlega skasowaniu. Urząd mieszkaniowy o powyższej decyzji zawiadomił Wydział dobroczynności Magistratu, prosząc o szybkie opróżnienie tego domu. Sprawa ta nie pójdzie tak gładko, bo Wydział dobroczynności orzekł, że nieruchomości Nr. 105 nie może być oddana wcześniej, jak po zupełnym przeniesieniu tego schroniska do Falenicy, dla którego ma być nabyta nieruchomości. Lokale zaś w oficych mają być opróżnione wcześniej.

Akademia Górnicza w Krakowie. Wpisy na półrocze letnie do Akademii Górniczej w Krakowie (ul. Loretańska 18) dla nowowstępujących odbędą się od 4 do 6 marca b. r. Bez względu na warunki wpisu jest ukończenie przynajmniej jednego półrocza w równorzędnej szkole wyższej, t. j. w Politechnikach, zagranicznych Akademjach Górniczych, w Uniwersytetach (przedmioty matematyczno-przyrodnicze). Wpis musi być osobisty, pisemne podania nie będą uwzględniane.

(a) Przykre nieporozumienie. Rybacy gdańscy złożyli komisarzowi Gdańska skargę, że 15 b. m., udając się z Gdańska dla zabrania pozostawionych sieci w pobliżu Sobót na przestrzeni morza, należących do terytorjum Polski, byli ostrzelani z karabinu maszynowego przez nadbrzeżny posterunek polski. Według przeprowadzonego przez polskie władze śledztwa, wypadek ten stał się przykrem nieporozumieniem i oadośnym wladzom wydane zostało polecenie przedsiębrania środków ku niedopuszczeniu podobnych omyłek.

Obiady do domu dla dzieci. Ubogie dzieci, korzystające z obiadów w przeznaczonych dla nich kuchniach i jadalniach, aby dostać się do wnętrza, zmuszone są godzinami wystawać w ogonku na mrozie i śniegu. Wiele z dzieci w odzieży lichej przeziębila się, a są takie, które czując się choremi pozbawione są możności udania się do jad. odajni. W celu usunięcia tej ważnej niedogodności dla dzieci, Wydział Dobroczynności magistratu uchwalil wydać takim dzieciom posiłek obiadowy do domu, lecz, jedynie na mocy zawiadomienia miejscowej

stacji opieki społecznej, które w każdorazowym wypadku mają zbadać sprawę na miejscu.

Podatki miejskie z nieruchomości. Delegacja finansowa na posiedzeniu w dniu 12 b. m. uchwaliła, aby termin poboru podatków miejskich z nieruchomości własności (miejski i szpitalny) za 1919 dał 15 okręgowi dawnej granicy m. Warszawy bez kary przedłużyć do 15 marca r. b.

Wiec w sprawie: Wojna czy pokój, zwołany został przez red. Tygodn. „Rząd i Wojsko” na niedzielę 22 b. m., godz. 11, do sali Stow. Techników, Czackiego 5. Referaty wygłoszą pp.: Medard Downarowicz, Julian Poniatowski, Tadeusz Szpotanski, Tadeusz Świecicki. — Bilety w cenie 2 mk. do nabycia w administ. tyg. „Rząd i Wojsko”, Szpitalna 12, oraz przy wejściu na salę.

Odczyt Antoniego Slonimskiego. W niedzielę, dnia 22 b. m. o godzinie 4½ popoł. w teatrze „Reduta” odbędzie się odczyt Antoniego Slonimskiego o „Poezji Piktadora”. W prelekcji udział wezmą p. Marja Morska i p. Stefan Jaracz.

(m) Echa pożaru mylna. W uzupełnieniu wiadomości o pożarze mylna parowego Marjana Frydychewicza przy ul. Zabkowskiej nr. 52, na Pradze, okazuje się, że straż praska wyjechała na skutek alarmu czatownika z wieży. W chwili przystąpienia do akcji ratunkowej paliło się już III i IV piętro. Ogień rozszerzał się z taką szaloną szybkością, że gdy przygałopowały jeszcze trzy oddziały straży z Warszawy, paliło się całe wnętrze mylna. Ze wszystkich okien buchały płomienie i miliony iskier.

Wkrótce olbrzymia luna zaalarmowała nie tylko całą Pragę, ale i nawet krańce Warszawy. Po dwugodzinnej usilnej akcji ratunkowej pożar częściowo umiejscowiono. Dogaszenie trwa o do godz. 3-ej w nocy.

Ogień ukazał się na 4 piętrze na t. zw. „koperaju”, gdzie odbywa się czyszczenie zboża. Młyn był nieczynny od trzech tygodni.

Onegdaj czyniono przygotowania do dzisiejszego uruchomienia młyna na przemiał zboża dla spółdzielni okręgowego kolejarzy wozła warszawskiego. O godz. 6-ej wiecz. budynek został opuszczony i zamknięty przez właściciela.

Istnieją słabe przypuszczenia, że ogień wynikał wskutek zatarcia się pasa transmisyjnego na „koperaju”, natomiast więcej faktów wskazuje, że ogień został umyślnie podłożony przez niewykrytego zbrodniarza.

Młyn wybudowano przed 20-tu laty. Ubezpieczony był w miejskim Tow. Ubezpieczeń na 112 tys. rb. Z całego młyna pozostały gołe mury. Pasażerzy pożożył padły, oprócz pewnego zapasu zboża i maki, kosztowne urządzenia i maszyny. Ogólne straty wynoszą około 3 milionów marek. Osalała tylko piekarnia, mieszcząca się w osobnym parterowym budynku, dzierzawiona przez Związek kolejarzy. W piekarni było 2 i pół wagonu maki, która częściowo została zalana wodą.

(m) Na tafli lodowej. Onegdaj po południu dwóch ludzi, zajętych wyrabianiem lodu na Wiśle przy brzegu praskim w pobliżu Łachy wiślanej, zostało odłączonych od brzegu wskutek nagłego odpięcia olbrzymiej tafli lodowej. Ludzie ci, mając tylko bosaki, starali się przy ich pomocy dopłynąć do brzegu. Najgroźniejsze niebezpieczeństwo groziło im w czasie przepływania obok filaru pod mostem Kierbedzia. Liczni przechodnie na moście i przy brzegu praskim przypatrywali się płynącym, lecz z powodu braku łodzi nie mogli pośpieszyć na ratunek. Dopiero w pobliżu mostu kolejowego przewoźnik zabrał robotników na lódkę.

(m) Strzały i pościg za aresztanem. Posterunkowy 12-go komisariatu Edward Michalski wczoraj w południe odprowadzał z sądu 10-go okręgu przy ul. Zielnej nr. 26 do aresztu centralnego, aresztanta, Kazimierza Lenartowicza. Po drodze, na rogu ul. Zielnej i Królewskiej, aresztant nagle odwrócił się, zasypał posterunkowemu oczy piaskiem, poczem zaczął uciekać ul. Królewską ku Granicznej. Policjant przetał oczy i pogonił za uciekającym. Widząc, że nie zdąży go dogonić, policjant dał dwa strzały z karabinu, przyczem trafił Lenartowicza w lewą rękę. Kula, odbiwszy się o mur, ugodziła w brzuch konia dorozkarskiego,

który wkrótce zdechł. Rannego aresztanta, po opatrunku przez pogotowie, odprowadzono do aresztu centralnego.

(m) Śmierć za kradzież. Wczoraj w szpitalu św. Rocha zmarł 18-letni Wacław Stanisławski, piekarski (Dolna nr. 23, Mokotów), którego w ubiegłą środę pobili, pokopali butami i ostrogami żołnierze w mieszkaniu Fabisiakowej przy ul. Belgijskiej nr. 5, gdzie znaleźli skradziony przez niego szynel żołnierski.

Z sądów.

We wczorajszym sprawozdaniu sądom „Echa sprawy studenta Brzozy” przez niedopatrzenie został opuszczony wiersz następujący:

Sąd wydał wyrok, skazujący Włodkowicza na 2 miesiące aresztu.

Z walki o ziemię.

Charakterystyczną dla stosunków włościńskich sprawę sądził przed kilku dniami Sąd apelacyjny. Niejak Adam Rzeszotarski przyrzekł sprzedać w roku 1917 z majątku swego we wsi Wieluń, powiatu Siemiatkowskiego gruntu Stanisławowi Siemiatkowskiemu. Gdy ceny jednak poczęły rosnąć, a nadomiar na sprzedanym gruncie odkryto górę żwirową, co znacznie podniosło jego wartość, Rzeszotarski oświadczył, że gruntu nie sprzedaje i odbierze go Siemiatkowskiemu.

Powodowało to wzajemne rozgorzyczenie, a żona nabywcy Helena Siemiatkowska zaczęła przepowiadać, że wiatrak Rzeszotarskiego spali się. Istotnie, w nocy z 2 na 3 lipca 1918 roku wiatrak, wartości 18,000 marek, zaasekurowany na 260 rubli, spłonął doszczętnie. W kilka dni po pożarze Rzeszotarski zameldował władzy policyjnej, że podpalenia dokonali Siemiatkowsky, a na stwierdzenie tej okoliczności przedstawił świadka Juliana Sokolnickiego, który twierdził, iż nocy krytycznej, ujrzałszy Siemiatkowskich, późno wieczór, zaciękawiony, poszedł za nimi i widział, jak Siemiatkowski wzołgał się pod wiatrak, jak wewnątrz zapalił zapałką stos słomy, który buchnął płomieniem, Siemiatkowska zaś zbierała druzgociny i podsywała ogień. Sam Rzeszotarski, zawiadomiony o sprawach pożaru, pobiegł natychmiast do domu Siemiatkowskich i spostrzegł, że Helena Siemiatkowska udawała sen, lecz była w ubraaniu.

Zeznania te w związku z tą okolicznością, że wiatrak istotnie palił się od spoiu, że by. dłuższy czas nieczynny i zamknięty, wszelka więc inna przyczyna pożaru prócz podpalenia była wykluczona, że Siemiatkowska, badana przez sędziego śledczego, przyznała się do winy, aczkolwiek trzy razy zmieniła zeznania, spowodowała, iż Sąd okręgowy w Płocku uznał winę oskarżonych i skazał ich po roku ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny, dokład oskarżeni odwołali się ze skargą, uznal za konieczne przebadać świadka Sokolnickiego i zbadać szereg świadków nowych.

Okazało się, że Sokolnicki tam dawno nienawiść przeciwko Siemiatkowski, że sporną stała się okoliczność, czy mógł nocą wiedzieć, co się działo wewnątrz wiatraka, gdy stał sam nawęzwnątrz o 20 kroków, nie umiał on również wyjaśnić, dlaczego podczas pożaru nie wskazał natychmiast na Siemiatkowskich, jako sprawców, chociaż więc Sokolnicki w Sądzie apelacyjnym z całą stanowczością zeznania swe stwierdził. Sąd po dłuższej naradzie, zgodnie z prośbą obrońcy Siemiatkowskich, adwokata Świerżewskiego, wyrok uchylil i oskarżonych uniewinnił.

Teatr i Muzyka.

Teatr Rozmaitości. „Kolombina”, komedia w 3-ach aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Kolombina jest śpiewaczka Ada, w której się kochają stary birbant Konstanty i młody muzyk Zygmunt, lecz która zapłonęła miłością do młodzieńczego Kazimierza. Młodzik ten jest w dziedzinie miłości zupełny alfabet, to też Ada przez cały akt drugi uczy go sztuki kochania z pożądanym oczywiście skutkiem. Atoli w akcie trzecim rozcho-

dzą się drogi obojga. Kazimierz, związany z rodziną i kochającą go kuzynką czuje, że atmosfera życia śpiewaczki może go tylko wykoleić, śpiewaczka zaś czuje, że taką miłość, nie krepowaną żadnymi względami ubocznymi, jak ona ją rozumie i czuje, nie znajdzie partnera. Parła się rozchodzi, zycząc sobie wzajemnie wszystkiego najlepszego.

Konia z rzędem temu, kto w tej całej sztuce odnajdzie szczyptę prawdziwej sztuki. Akt pierwszy ma ładną dekorację, akt drugi ma sporo pornografji, akt trzeci jest sentymentalny, jak pensjonarka, lub 80-letnia babcia, panna Ada przez cały czas sypie aforyzmami, niby starzejący się dziennikarz—wszystko razem śmiertelnie nudne i nie wiadomo zaprawdę, czemu kierowała się dyrekcja teatrów, wystawiając utwór ten, narażając pierwszorzędne siły aktorskie na niewdzięczną pracę, a publiczność na wydziwianie, że podobne rzeczy dzieją się na pierwszej scenie stołecznego miasta odrodzonej Rzeczypospolitej. (j. m. b.)

Z Opery. Dziś „Trubadur”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Kolombina” S. Krzywoszewskiego.

Teatr Polski. Dziś Nieboska Komedia”, poemat Krasińskiego.

W niedzielę o godz. 3½ po po. po cenach znizowanych krotoczwila Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek”.

Teatr Reduta. Dziś „W małym domu” T. Rittnera.

Teatr Maly. Dziś i dni następnych „Glupi Jakób” Rittnera.

W niedzielę o g. 4 po poł. po cenach znizowanych „Oficer gwardji” Molnara.

Teatr Dramatyczny. Dziś „Zbójcy”.

Teatr Praski. Dziś „Robert i Bertrand”.

Teatr Powszechny. Dziś „Gwiazda Syberji”.

Koncerty dla inteligencji pracującej. W celu uprzywilejowania muzyki symfonicznej szerokim warstwom inteligencji Ministerjum Sztuki i Kultury subwencjonuje koncerty symfoniczne o wysokim poziomie artystycznym. Na koncerty te cena wstępu została znacznie obniżona. Pierwszy z tych koncertów odbędzie się 22-go b. m. (w niedzielę) o godzinie 3-ej popołudniu w sali Filharmonji. Współdziałaj w koncercie obiecał p. Paweł Kochański, który odegra koncert E-dur Bacha. Oprócz tego orkiestra symfoniczna wykona symfonję Mozarta i poemat symfoniczny Ludomira Rózyckiego „Anelli”.

Satyrza Polityczna. Przedstawienia satyryczno-politycznej „Szopki Polskiej” w Klubie artystycznym (Hotel „Polonia”) odbywać się będą w sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 6 wieczorną i o godz. 8½ wieczorem.

Związek Teatrów Ludowych urządza w czasie ferji Wielkanocnych, nauczycielskich, kurs deklamacji, dla reżyserów, zdolniejszych wykonawców teatrów amatorskich. Bliższe szczegóły będą podane później w prasie.

(a) Teatr Powszechny. Magistrat postanowil wynająć od p. Z. Szejna na miejski teatr Powszechny gmach teatru przy ul. Bielańskiej Nr. 5 po odbudowaniu go w ciągu 4 do 5 miesięcy. Na czas odbudowy, do chwili oddania teatru przy ul. Bielańskiej, p. Szejn obowiązuje się wynająć miastu niezwłocznie, jako prowizorium, teatr „Elizium” przy ul. Karowej za cenę 50,000 mk. miesięcznie. Pojemność odbudowanego teatru powiększy się o 300 miejsc przez dobudowanie galerji i wynosić będzie ogółem 1500 miejsc.

CYRK

St. Mroczkowski. Gmach ogrzany. O 4-ej dzieci płacą połowę. **Dziś w sobotę**

W obu wszystkie Szlagiery Programu

PRZEDSTAWIENIA o 4-ej i 7.30 o JEDNAKOWYM PROGRAMIE

LUTOWEGO, CIESZĄCEGO SIĘ NIEZWYKŁYM POWODZENIEM.

Ważne dla branży szewskich

Skład mój mieści się obecnie przy ul. Franciszkańskiej 31, w podw. tel. 133-06 i zaopatrzony jest w wielki wybór przyborów szewskich. Ceny tanie! Akuratne wykonanie zamówień! Z poważaniem **I. Elechnowicz**. Uwaga: Na składzie wszelkie przyrządy szewskie.



Matki

powinny pamiętać, że tylko lano-linowy puder „Dzidzi” z marką „Kogut” radykalnie i szybko usuwa oprzątki, zacierwienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Główny skład w aptece **A. Gaseckiego w Warszawie, Freta 16.**

Wagi

odważniki i miary stemplo-wane poleca po cenach fabrycznych Pracownia T-wa „MIERNIK” Koszykowa 67, telefon 143-48. Uskuteczna reperacje i stemplowanie.

Do sprzedania

letnisko w Sulejówku

dr. z. W. Brzeska, 5 minut od stacji 1 dom murowany, zabudowania gospodarskie i domek drewniany zimowy, ogrodu 1 morga i placu 80000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika” w kasie od 11 rano do 4 po poł. 5166

Dnia 1 marca wyjdzie

„GŁOS KOBIEC”

Dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet pracujących.

Miesięcznie	Mk. 2.—
Kwartalnie	6.—
Rocznie	24.—

Numer pojedynczy Mk. 1.—. Adres Redakcji i Administracji: Warecka 7, I-e piętro.

OGŁOSZENIA DROBNE.

20 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Złota 16.

Fotograficzne się: ul. Złota 24. Sześć fotografii marek dziesięć. Portrety tanio. 5175

Na gitarze mandolinie, skrzypcach lekcji gry zasadniczej. Niecała 10-18.

A) Magazyn zegarmistrzowski

poleca wielki wybór czarnych, srebrnych zegarków i budzików, złotych pierścionków, kołczyków. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Gutmacher, 21 Smocza 21. 5240

Kursa stenografji i pisania na maszynach

Sekulowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zmieszani, owi listownie. 5234

Mieszkanie

potrzebne jakiegokolwiek, ukazieliela wynagrodz. Piwna 8, kawiar-nia. 5234

Palta damskie

najnowszych modeli z własnego wyrobu o 25% taniej. Marszałkowska 58-6. 5064

Wypredaż

okryć damskich, kostjumów, spodnie sukien, bluzek okazjynie tanio. Hoża 54-2, Br. Unkiewicz.

Żeby

sztuczne, korony, mostki, plombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjezdnym zamowienia w ciągu dnia, reperacje na poczekaniu. Ceny niskie. Gabinet chrześcijański. Żorawia 1. 5202

Zgubiono

matrikę studentką Nr. 5495 na imię Estery Weinberzanki. Łaskawy znalazca zechce odesłać na ul. Nowiniarską 16-23. 5235

Żeby

stare nawet połamane kupuje, placę do 30 mk za zab. Twarda 45 m. 2. 4960

Brylanty

zegarki i inną biżuterję kupuje Marszałkowska 95, m. 28.

Leona BYKOWSKIEGO

5232

poszukują rodzice Justyn i Anna. Ktoby wiedział miejsce zamieszkania poszukiwanego, przesylny jest o zawiadomienie rodziców pod adresem: **Lublin, Szpital Szarytekt, Justyn Bykowski.**

Osoby wszystkich stanów

i zawodów obojga płci mogą uzyskać **duży dochód** przez objęcie zastępstwa Towarzystwa Ubezpieczeń. Zgłoszenia ustne lub listowne pod adresem: **Dr. Michał Wyrostek w Warszawie, ul. Smolna 30, m. 8.**